

190 tys. ton zboża przeladowano w Geniuszach

Bez przerwy napływają transporty zboża ze Związku Radzieckiego do stacji przygranicznej PKP w Geniuszach w woj. białostockim.

Przerwana wizyta

Przedstawiciel chilijskiego MSZ wydany z USA

Jak oznajmił rzecznik departamentu stanu, rząd amerykański nakazał opuszczenie terytorium Stanów Zjednoczonych generałemu dyrektoriowi chilijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Jaime Lavino-wi Farina, który przebywał w USA z wizytą oficjalną.

Wybuch zbiornika z pestycydami w Londynie

W wyniku eksplozji zbiornika z pestycydami w fabryce chemicznej „Atlas Products” na przedmieściach Londynu zginęło w sobotę pięciu robotników. Połcja weszła około 50 tys. mieszkańców skażonego rejonu do nieopuszczania domów i do zamknięcia okien, by nie wdychać trujących oparów.

Praca ideowo-wychowawcza w osiedlach tematem ogólnopolskiej sesji w Łodzi

Z udziałem aktywistów FJN, TKKS, przedstawicieli samorządów mieszkańców i osiedlowych organizacji społecznych, odbędzie się dziś, tj. 31 bm. w Łódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego ogólnopolska sesja na temat pracy ideowo-wychowawczej w osiedlach mieszkaniowych.



Fala terroru zalewa od kilkunastu dni Hiszpanię niczym ogień. Budzi to uzasadniony niepokój nie tylko wśród Hiszpanów, lecz także poza nią, gdyż staje się coraz bardziej jasne, że faszyści przeszli do natarcia, że chcą doprowadzić do chaosu w kraju i nie cofną się przed niczym, nawet przed wojną domową.

Chociaż najdramatyczniejsze momenty miały miejsce w ciągu ostatniego tygodnia, to już wcześniej, kiedy porwano przewodniczącego Rady Państwa Oriole, nastąpiła przegrzywka do ostatnich wydarzeń. Potem wypadki toczyły się niczym lawina — porwanie Villaescosy (przewodniczący Najwyższej Rady Sądównictwa Wojskowego), zastrzelenie 19-letniego studenta i jego 20-letniej koleżanki, wreszcie wrzucenie bomby do biura adwokackiego. W wyniku eksplozji zginęło czterech obrońców występujących w procesach działaczy komunistycznych.

Początkowo terroryści usiłowali wywołać wrażenie jakoby wszystkie akcje były dziełem grup lewackich, ale rychło okazało się, że ślady prowadzą w innym kierunku i jeden z ministrów oświadczył przedstawicielowi amerykańskiej agencji prasowej Associated Press, iż rząd hiszpański jest przekonany, że sprawy aktów przemocy są ze skrajnej prawicy.

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A, Łódź, poniedziałek 31 stycznia 1977 roku, Rok XXVIII, Cena 1 zł

Zakończenie wizyty Piotra Jaroszewicza w Bukareszcie Podpisanie dokumentów o rozszerzeniu współpracy między Polską i Rumunią

Podpisanie wspólnego protokołu oraz siedmiu umów i dokumentów, dotyczących rozwoju współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej, zakończyła się w sobotę, 29 bm. oficjalna, przyjacielska wizyta prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Rumunii. W ostatnim dniu toczyły się dalsze rozmowy i spotkania polsko-rumuńskie. Prezes Rady Ministrów PRL został przyjęty przez sekretarza generalnego RPK, prezydenta Rumunii, Nicolae Ceausescu.

W godzinach przedpołudniowych w siedzibie Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej odbyło się spotkanie Piotra Jaroszewicza z prezydentem Rumunii, Nicolae Ceausescu. Podczas spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, premier PRL przekazał prezydentowi

SRR pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka i przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego. Pozdrowienia dla Edwarda Gierka i Henryka Jabłońskiego złożył na ręce prezesa Rady Ministrów PRL — Nicolae Ceausescu. W godzinach popołudniowych w siedzibie Rady Ministrów SRR odbyła się uroczystość podpisania dokumentów końcowych.

SKRÓT KOMUNIKATU O WIZYTCIE — NA STR. 2.

Protokół o rozmowach podpisali prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz i premier rządu SRR, Manea Manescu. Program zadań w dziedzinie współpracy, kooperacji i specjalizacji produkcji — wicepremierzy współprzewodniczący polsko-rumuńskiej rządowej komisji współpracy gospodarczej: Kazimierz Olszewski i Janos Fazekas. Wczorajem prezes Rady Ministrów PRL wraz z małżonką podejmował obiadem premiera SRR — Manea Manescu i jego małżonkę w rezydencji ambasadora PRL w Rumunii. Spotkanie upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, nacechowanej wzajemną życzliwością. W krótkich wystąpieniach obaj premierzy wyrazili zadowolenie z przeprowadzonych rozmów i wyników wizyty, którą określono jako bardzo owocną. W późnych godzinach wczor-

nych prezes Rady Ministrów PRL zakończył wizytę w Rumunii. Piotra Jaroszewicza, jego małżonkę oraz pozostałe osobistości polskie na lotnisku w Bukareszcie pożegnali: premier rządu SRR — Manea Manescu wraz z małżonką, wicepremier, przewodniczący rumuńskiej części wspólnej rządowej komisji współpracy gospodarczej — Janos Fazekas, ministrowie i wice ministrowie rządu SRR, którzy uczestniczyli w rozmowach. Obecny był ambasador PRL w Bukareszcie, Władysław Wojtasik i ambasador SRR w Warszawie, Aurel Duca.

Przed odlotem orkiestra odegrała hymny narodowe Polski i Rumunii. Kompania wojska oddała honory. Dzieci wręczyły odlotującym wiązanki biało-czerwonych kwiatów.

Prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz przesłał z pokładu samolotu depesze do premiera rządu SRR, Manea Manescu.

Węgierscy goście w województwie skierniewickim

30 bm. członkowie przebywającej w naszym kraju delegacji Zgromadzenia Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej odwiedzili teren woj. skierniewickiego. Węgierscy goście zwiedzili Łowicz, zapoznając się m. in. ze zbiornikiem miejscowego jeziora. W Żelazowej Woli obejrzeliby dworek — miejsce urodzin Fryderyka Chopina i byli obecni na recitalu utworów wielkiego kompozytora.

W 32 ROCZNICĘ WYZWOLENIA Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski dla Muzeum w Oświęcimiu

29 bm. w Oświęcimiu odbyły się uroczystości związane z 32 rocznicą wyzwolenia przez Armię Radziecką ziemi oświęcimskiej, na której znajdował się największy hitlerowski obóz koncentracyjny „Auschwitz — Birkenau”.

W obozie tym hitlerowcy wymordowali bestialsko ponad 4 mln ludzi z całej Europy. Powstałe przed trzydziestu laty na terenie byłego obozu Muzeum Oświęcimskie jest świadectwem jednej z najstraszliwszych zbrodni, jakich dopuścił się faszyzm. W uroczystej akademii, która odbyła się w Domu Kultury Zakładów Chemicznych „Oświęcim” wzięli udział byli więźniowie obozu koncentracyjnego, kombatanci, przedstawiciele społeczeństwa ziemi oświęcimskiej, młodzież. Przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Stanisław Kania, I sekretarz KW PZPR w Białymostku, Józef Buziński, minister do spraw kombatantów, Mieczysław Grudzień, przedstawiciel rady naczelnej ZBoWiD.

władz administracyjnych woj. białostockiego i miasta. Obecny był konsul generalny ZSRR w Krakowie — Iwan Koczma. St. Kania wręczył dla muzeum Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, przyznany uchwałą Rady Państwa w uznaniu wybitnych zasług w popularyzowaniu bohaterstwa i martyrologii narodu polskiego oraz za szeroką działalność naukowo-badawczą i informacyjną. Tego dnia społeczeństwo ziemi oświęcimskiej złożyło hołd pamięci milionów pomordowanych w obozie „Auschwitz — Birkenau”. Przedstawiciele władz i organizacji społecznych złożyli kwiaty pod pomnikiem ofiar faszyzmu w Brzezince.

Dobiega końca dyskusja nad realizacją uchwały VI Plenum KC PZPR

Debata aktywna gminnego, który na międzywojewódzkich naradach omawia sposoby i przedsięwzięcia zmierzające do pełnej realizacji postanowień VI Plenum KC PZPR w dziedzinie rozwoju produkcji rolniczej i hodowli oraz pełniejszego wykorzystania rezerw w gospodarce rolnej, dobiega końca. 29 bm. odbyła się w Opolu poświęcona tym sprawom przedostatnia międzywojewódzka narada I sekretarzy komitetów gminnych PZPR i naczelników gmin.

W poniedziałek, 31 bm. odbędzie się w Poznaniu ostatnia międzywojewódzka narada, po czym tegoroczne zadania rolnictwa oraz wnioski z dyskusji na międzywojewódzkich naradach będą przedmiotem otwartych zebrań wiejskich organizacji partyjnych, przy udziale członków ZSL i rolników bezpartyjnych. Dyskusja na zebraniach wiejskich postępuje do ustalenia konkretnych, tegorocznych zadań produkcyjnych w poszczególnych wsiach i gospodarstwach oraz do opracowania na ich podstawie gminnych planów rozwoju produkcji rolnej w br. W międzywojewódzkiej naradzie w Opolu wzięli udział członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Jan Szydłak. W toku obrad, w których uczestniczyli działacze z województw: częstochowskiego, katowickiego, opolskiego i wałbrzyskiego, sprzyrzowano przedsięwzięcia, mające na celu efektywniejsze wykorzystanie potencjału produkcyjnego i tworzenie wielkiego zaplecza (Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESTE

W 31 dniu roku słońce weszło o godz. 7.18, zaszło o godz. 16.21.

Imieniny obchodzą Marcelina, Jan.

Dyżurny synoptyk

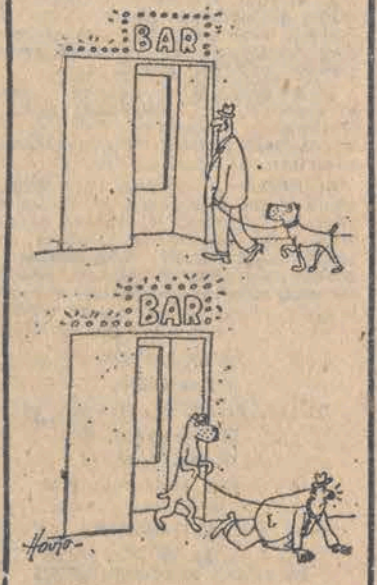
w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następujące pogody: zachmurzenie duże, okresowe opady śniegu. Temperatura minimalna — 2 st., maksymalna — 1 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków północno-zachodnich. Ciśnienie 735,8 mm.

Ważniejsze rocznice 1797 — Ur. F. Schubert, kompozytor austriacki.

Taka sobie myśl

Więcej waria jest przyjaźń jednego rozumnego niż wielu głupców.

Uśmiechnij się



HENRYK WALENDA

Samochodowe bony oszczędnościowe

Wobec dużego zainteresowania społeczeństwa wkładami oszczędnościowymi, premiowanymi samochodami, wprowadza się z dniem 1 marca 1977 r. nową, atrakcyjną formę oszczędzania — imienny bon oszczędnościowy z losowaniem premii w postaci samochodu osobowego.

Bon samochodowy jest atrakcyjny ze względu na wysoką szansę w losowaniu, gdyż jedna premia przypada na 800 uprawniających bonów (zamiast, jak przy dotychczasowych książkach samochodowych na 1.000, względnie 1.500 książeczek).

Warunkiem udziału w losowaniu samochodów, które Narodowy Bank Polski będzie przeprowadzał co kwartał: w połowie stycznia, kwietnia, lipca i października, jest posiadanie bonu samochodowego

przez jego właściciela w ciągu co najmniej pełnego kwartału kalendarzowego poprzedzającego losowanie. W pierwszym losowaniu w lipcu 1977 r. wezmą udział bony samochodowe nabyte do 31 marca 1977 r.

Wartość bonu samochodowego wynosi 15.000 zł. W przypadku losowania premii — bon podlega zwrotowi do banku.

Dobiega końca dyskusja

(Dokończenie ze str. 1)

żywnościowego dla aglomeracji przemysłowej w tej części kraju. W tym celu niezbędne jest zwłaszcza — stwierdzono — pełne uruchomienie prostych rezerw produkcyjnych, tkwiących m. in. w dużym zróżnicowaniu poziomu produkcji w poszczególnych rejonach i gospodarstwach. Wskazywano także na potrzebę szybszego rozwoju specjalizacji, kooperacji i zespołowych form gospodarowania, które zapewniają najwyższy wzrost towarowej produkcji rolnej.

Wstrząsy sejsmiczne

W niedzielę około południa czasu lokalnego, w Pekinie dał się odczuć słaby wstrząs sejsmiczny. W stolicy Chin nadal trwa alarm sejsmiczny. Ostatnie potężne wstrząsy, o mocy 6,9 stopnia w skali Richtera, wystąpiły w mieście 15 listopada ub. roku.

* + *

Z indonezyjskiej wyspy Bali nadeszła w sobotę rano wiadomość o silnym wstrząsie sejsmicznym (5,1 stopnia w skali Richtera). W wyniku trzęsienia zawałło się co najmniej 30 domów. Ofiar śmiertelnych nie było.

Wybuch bomby w argentyńskim komisariacie

W wyniku wybuchu bomby w komisariacie policji w miejscowości Ciudadela, 15 kilometrów na zachód od Buenos Aires, trzy osoby, w tym dwóch funkcjonariuszy policji, zostały rane. Działaciu policjantów odmówiło poważne obrażenia. Odmiarły rany również młoda kobieta i jej jedenastoletnie dziecko. Zamach dokonała 22-letnia studentka socjologii, Juana Silvia Charur, która wniosła do budynku ładunek wybuchowy korzystając z sympatii i zaufania, jakim obdarzali ją pracownicy komisariatu, po czym, na chwilę przed eksplozją, uciekła.

Katastrofa samolotu

W górach Jura w Szwajcarii rozbił się samolot typu „Cessna”, na którego pokładzie znajdowało się 5 osób. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć.

Wyrok w sprawie o nadużycia w skupie zwierząt rzeźnych

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się już drugi proces w sprawie nadużyć popełnionych w skupie zwierząt rzeźnych. Na ławie oskarżonych znalazło się dziesięć osób, które od sierpnia

1973 do stycznia 1975 r. uczestniczyły w przestępczym działaniu na szkodę Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Łodzi. Zatrudnieni byli w Oddziale Skupu Zwierząt Rzeźnych w Łowiczu w charakterze konwojentów, klasyfikatorów, wagiści i magazynierów. Klasyfikatory w wystawianych przez siebie dokumentach oceniali wyższą klasę i wagi zwierząt, co musiało uzyskać akceptację następnich pracowników. Wszyscy uczestniczyli w podziale pieniędzy uzyskanych drogą oszustwa.

Sąd określił im w postępowaniu dowodowym — potwierdzającym winę oskarżonych — zagarnięcie przez nich kwoty. Dają one sume około 800 tys. zł. Każdy z oskarżonych — zgodnie z orzeczeniem sądu — zobowiązany jest do zwrotu zagarniętej przez siebie kwoty na rzecz Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Łodzi. W przypadku trzech pierwszych oskarżonych wynosi ona 170, 147 i 156 tys. zł.

Sąd orzekł surowe kary: pozbawienia wolności, grzywny, konfiskaty mienia i utraty praw publicznych; Tadeusz Matek (zam. w Łowiczu) oraz Andrzej Lewandowski (Głowno) skazani zostali na kary po 7 lat pozbawienia wolności, po 80 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia w całości i utratę praw publicznych na 3 lata. Józef Stegłński (Łowicz) skazany został na analogiczną karę z tym że grzywna wynosi 70 tys. zł. Stanisław Lorenc (Sierakowice) został pozbawiony wolności na okres 6 lat, wymierzono mu grzywnę w wysokości 50 tys. zł, orzeczono konfiskatę mienia w całości i utratę praw publicznych na 3 lata. Józef Stegłński (Łowicz) skazany został na 5 lat i 50 tys. zł grzywny, Franciszek Hanuskiwicz (konwojent z Łowicza) — na 6 lat, 60 tys. grzywny, konfiskatę mienia w całości i 3 lata utraty praw.

Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył kary pozbawienia wolności w granicach 2 lata — 1,5 roku i grzywny. W trzech wypadkach wykonanie kar zawieszono, w jednym zastosowano tylko grzywnę w wysokości 5 tys. zł ze względu na małą wagę czynu. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. (zt)

Kronika wypadków

Sobota. ▲ Kazimierz G. zaprzężył ogień w własnym mieszkaniu w Konstancynie przy ul. Świerczewskiego 3, Spłonął tapczan z pościelą.

▲ W Głównie w gajówce Nadleśnictwa Brzeziny spłonęła stodoła; straty ocenia się na 40 tys. zł. Prawdopodobnie została ona podpalona. MO prowadzi dochodzenie.

▲ O godz. 5.45 Albin K. przechodząc przez jezdnię w pobliżu skrzyżowania ul. Zachodniej i Prochówkiej wpadł na bok tramwaju 11/8. Po udzieleniu pomocy zwolniono go do domu.

▲ O godz. 6.45 przy skrzyżowaniu ul. Fabianickiej i Rudzkiej kierowca „Stara” nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z tramwajem. Po opatrzeniu przez lekarza kierowcę zwolniono do domu.

▲ O godz. 6.40 przy ul. Maratońskiej 89, autobus MPK wpadł w poślizg i potrafił Adele D. Poszkodowaną przewieziono do szpitala.

▲ W Nowosolnej, o godz. 9.10, Kinga W. wkroczyła raptownie na jezdnię ul. Brzezińskiej (przed posesją 2) i wpadła pod „Stara”. Z poważnymi obrażeniami przewieziono ją do szpitala.

▲ O godz. 14.10 przy ul. Zgierskiej 78, Teresa P. wkroczyła raptownie na jezdnię i wpadła na „Flata”. Z urazami brzucha przewieziono ją do szpitala.

▲ O godz. 18, metrżewy Andrzej O. (21 l.) przechodząc przez jezdnię ul. Tuwima wpadł na bok tramwaju. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

▲ O godz. 18.20 przy skrzyżowaniu ul. Łęgiewnickiej i Stefana kierowca „Flata” Sławomir R. potrafił podczas wyprzedzania Mariana W. Pieszy poniósł śmierć na miejscu. Świadkiem tego wypadku (szczególnie kierowca taksówki Fiat, który zawracal przy stacji CPN) proszeni są o skontaktowanie się w WK RD MO Władę Bytomskiej 60, tel. 715-86.

▲ O godz. 20 przy ul. Armii Czerwonej 87 kierowca „Flata” Jerzy S. potrafił przechodząc przez jezdnię Kazimierza P. Poszkodowany przewieziono do szpitala zmarł.

▲ O godz. 17 w Zgierzu przy skrzyżowaniu ul. Łęczyckiej i Pięciuśmińskiego metrżewy Tadeusz S. wpadł pod „Flata”. Po opatrzeniu zwolniono go do domu.

Niedziela. ▲ O godz. 15 w Rzęwie przy ul. Zachodniej 3a kierowca „Syrena” Henryk K. stracił panowanie nad kierownicą i wpadł do rowu. Jadące z nim żona Teresa i córka Katarzyna (4 lata) doznały obrażeń ciała i przebywają w szpitalu. (WST)

DUŻY LOTEK
I losowanie:
11, 17, 20, 21, 22, 28, dod. 14
II losowanie:
3, 22, 28, 31, 48, 49
kończąca banderoli: 4694

KUKULECZKA
1, 4, 11, 15, 20, 28, dod. 18
kończąca banderoli: 280438

Komunikat o wizycie P. Jaroszewicza w Rumunii

Na zaproszenie premiera rządu SRR Manea Manescu przebywał w dniach 27-28 stycznia br. z oficjalną, przyjacielską wizytą w Rumunii prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz. Premier PRL został przyjęty przez sekretarza generalnego RPK, prezidenta SRR — Nicolae Ceausescu, Prezes Rady Ministrów PRL przekazał N. Ceausescu serdeczne pozdrowienia od sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka oraz życzenia dalszych sukcesów dla narodu rumuńskiego w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. N. Ceausescu przekazał Edwardowi Gierkowi i narodowi polskiemu gorące pozdrowienia wraz z życzeniami dalszych osiągnięć w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

W czasie rozmów, które przebiegały w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze oraz w duchu wzajemnego szacunku, pełnego zrozumienia i zgodności w omawianych sprawach, premierzy dokonali owocnej wymiany poglądów oraz poinformowali o realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR i XI Zjazdu RPK. Dokonano szczególnej wymiany poglądów na temat rozwoju stosunków między PRL i SRR oraz niektórych problemów międzynarodowych. Decydującym czynnikiem umocnienia przyjaźni i rozszerzenia współpracy polsko-rumuńskiej są ściśle związki między PZPR i RPK, a w szczególności spotkania i rozmowy i sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i sekretarza generalnego RPK, prezidenta SRR — Nicolae Ceausescu.

Pozytywnie ocenione zostały wyniki spotkań członków rządu obu krajów oraz władz Polsko-Rumuńskiej Rządowej Komisji Współpracy Gospodarczej i centralnych organów planowania w poszerzenie współpracy gospodarczej, w inicjowanie nowych kierunków i form kooperacji i specjalizacji w produkcji, w rozwój i wzbogacenie wymiany towarowej. Długoterminowa umowa handlowa na okres 1976-1989 przewiduje 2,5-krotny wzrost obrotów w stosunku do ubiegłej pięcioletki. Ich wartość ma osiągnąć 2,5 miliarda rubli. Strony stwierdziły możliwość znacznego rozszerzenia wzajemnych stosunków gospodarczych w najbliższych latach.

W czasie wizyty zostały podpisane następujące dokumenty: umowa o dostawach zestawów kolejowych z SRR do PRL, w zamian za ekwiwalentne dostawy koksu metalurgicznego, wyrobów hutniczych oraz maszyn i urządzeń, metalurgicznych o specjalizowanej umowie o dostawach z PRL do SRR zespołów do produkcji w SRR magnetofofonów kasetowych w latach 1977-1979, umowa w dziedzinie lotnictwa cywilnego, umowa o współpracy w dziedzinie rybołówstwa morskiego oraz porozumienia: o bezpośredniej współpracy naukowo-technicznej między Ministerstwem Górnictwa PRL i Ministerstwem Górnictwa, Nafty i Geologii SRR i o bezpośredniej współpracy naukowo-technicznej między Ministerstwem Przemysłu Chemicznego PRL i Ministerstwem Górnictwa, Nafty i Geologii SRR.

Centralnym organem planowania zalecono opracowanie programu koordynacji planów rozwoju gospodarek narodowych obu krajów na okres 1981-1985.

Obie strony potwierdziły swoją wolę działania na rzecz stalego rozszerzania współpracy gospodarczej w ramach RWPG i z innymi krajami socjalistycznymi.

Podkreślono pozytywne wyniki współpracy naukowo-technicznej i ustalono, że odpowiednie resorty obu krajów zwiększą wysiłki na rzecz jej pogłębiania, szczególnie w głównych dziedzinach współczesnej nauki i technologii.

Premierzy pozytywnie ocenili rozwój współpracy kulturalnej w dziedzinie szkolnictwa, prasy, radia i telewizji, turystyki i sportu oraz wyrazili zainteresowanie jej dalszym pogłębianiem. Zalecono przyspieszenie otwarcia ośrodków informacyjnych i kultury w Warszawie i w Bukareszcie.

Premierzy podpisali protokół zawierający ustalenia dotyczące rozszerzenia stosunków gospodarczych, naukowo-technicznych między PRL i SRR.

Premierzy podkreślili głębokie przemiany rewolucyjne zachodzące w świecie, sukcesy państw socjalistycznych w walce o odzyskanie, bezpieczeństwo i współpracę międzynarodową oraz ważną rolę krajów rozwijających się i rzezańgających, silnie postępujących, demokratycznych, antyimperialistycznych i antykolonialistycznych. Działalność silnie przeciwnych odprężeń i konieczność wzmożenia wysiłków na rzecz pogłębienia procesu odprężeń, przestrzegania zasad pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych, powstrzymania wyścigu zbrojeń, rozbrojenia, w tym rozbrojenia nuklearnego, zbudowania nowego sprawiedliwego międzynarodowego ładu ekonomicznego, likwidacji źródła napięć i konfliktów międzynarodowych w dziedzinie rybołówstwa, zwołania środków politycznymi w interesie wszystkich narodów.

Premierzy podkreślili konieczność przestrzegania i wprowadzania w życie wszystkich zasad i postanowień aktu końcowego KWPE. Podkreślono doniosłość deklaracji i innych dokumentów przyjętych na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego w Bukareszcie w listopadzie 1976 roku dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa.

Polska i Rumunia przykłada dużą wagę do właściwego przygotowania spotkań w Belgradzie.

Obie strony będą nadal przyznaczać się do wzrostu roli ONZ. Obie strony uważają za konieczne osiągnięcie trwałego i sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie. Premierzy wypowiedzieli się za wznowieniem Konferencji Genewskiej w sprawie Bliskiego Wschodu z udziałem wszystkich zainteresowanych stron łącznie z Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

Premierzy uznają za konieczne dalsze udzielanie poparcia ruchom narodowo-wyzwoleńczym, walce o likwidację kolonializmu, neokolonializmu, rasizmu, apartheidu i wszelkich innych form przemocy i wyzysku, o umocnienie niezależności wszystkich krajów.

Obie strony stwierdziły z zadowoleniem, iż wyniki wizyty prezesa Rady Ministrów PRL P. Jaroszewicza w Rumunii wniosły nowy, istotny wkład w umocnienie przyjaźni między narodem polskim i rumuńskim, w rozszerzenie wszechstronnej współpracy między PRL i SRR dla ich wspólnego dobra, w interesie socjalizmu, pokoju i bezpieczeństwa.

P. Jaroszewicz zaprosił M. Manescu do złożenia oficjalnej przyjacielskiej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.



Aura spowodowała, że frekwencja na bazarze samochodowym była wczoraj znacznie mniejsza niż zwykle. W plucie i deszcz nieprzyjemnie spaceruje się między samochodami. Taka pogoda nie sprzyja też należytemu prezentowaniu wystawianych na sprzedaż aut.

Ceny wywoławcze nie odbiegały od ostatnich notowań. Dobre samochody, zadbane i sprawne technicznie, kupowane są niemal od ręki. Nieco mniej samochodów kilkuletnich. Najmniej właściciele nie tyle trzymają je w garażach, co odstawił do blacharzy i lakierników, aby przygotować do wystawienia na sprzedaż wiosną.

Oto notowania według cen wywoławczych w tys. zł:

Polski Fiat 125 p* — 1500: 220 — 250, 1975: 180 — 210, 1974: 160 — 175, 1973: 145 — 160, 1972: 120 — 140, 1971: 110 — 130, 1970: 105 — 120, 1969: 95 — 115.

„Polski Fiat 125 p* — 1300: 200 — 240, 1975: 185 — 200, 1974: 150 — 175, 1973: 135 — 145, 1972: 120 — 140, 1971: 115 — 130, 1970: 105 — 118, 1969: 100 — 115.

„Polski Fiat 126 p* — 1977: 135, 1976: 120 — 130, 1975: 100 — 110, 1974: 95 — 105, 1973: 82 — 94.

„Polski Fiat 127 p* — 1974: 160 — 175, 1973: 150 — 160.

„Warszawa”: 1973: 95 — 120, 1972: 85 — 95, 1971: 70 — 85, 1970: 65 — 75, 1969: 65 — 70, 1968: 55 — 65.

„Syrena”: 110 — 125, 1975: 95 — 110, 1974: 80 — 95, 1973: 78 — 90, 1972: 65 — 75, 1971: 62 — 71, 1970: 55 — 65, 1969: 50 — 57, 1968: 45 — 50.

„Skoda”: 220 — 240, 1975: 200 — 220, 1974: 160 — 175, 1973: 150 — 170, 1972: 130 — 140, 1971: 115 — 125, 1970: 110 — 125.

„Wartburg”: 1974: 160 — 180, 1973: 155 — 170, 1972: 140 — 165, 1971: 125 — 135, 1970: 115 — 125, 1969: 110 — 120, 1968: 105 — 115.

„Trabant”: 1975: 110 — 120, 1974: 100 — 105, 1973: 95 — 102, 1972: 85 — 95, 1971: 80 — 90, 1970: 70 — 80, 1969: 65 — 75, 1968: 55 — 68.

„Moskwicz”: 1973: 120 — 135, 1972: 110 — 120, 1971: 100 — 110, 1970: 90 — 100, 1969: 80 — 92.

„Zaporozec”: 1976: 145, 1975: 120 — 130, 1974: 110 — 120, 1973: 105 — 112.

„Dacia”: 1975: 160 — 175, 1974: 145 — 155, 1973: 135 — 145.

„Zastava 1100 p*”: 1975: 250, 1974: 210 — 240.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 stycznia 1977 roku zmarła nagle nasza najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

WERONIKA CIEŚLAK
z d. Kurzawa

Wyprawdzenie drogiej nam żłwik nastąpi dnia 31 stycznia o godz. 15.00 z Kościoła Św. Anny przy ul. Promińskiego na cmentarzu Żółwów, a złożenie drogiej nam żłwik do grobu o godz. 15.15, o czym zawiadamia w nieutulonym żalu

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 21. XII. 1976 r. zmarł nagle w RFN, przeżywszy 52 lata

Ś. + P.

ANDRZEJ BIELNICKI
b. żołnierz Armii Krajowej, więźnia hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Gross-Rosen, Mauthausen i Ebensee, odznaczony Krzyżem Partyzanckim.

Pochowanie Prochów Zmarłego nastąpi dn. 1 lutego 1977 r. o godz. 14 na Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej 39 w Łodzi, o czym zawiadamia pogrążona w bólu

RODZINA

WALKA O JAKOŚĆ

Nowe przepisy o naprawach gwarancyjnych

Od tego roku obowiązuje zarządzenie ministra finansów, zmieniające zasady finansowania napraw gwarancyjnych. Według nowych przepisów, wydatki te wlicza się w koszty wyrobów. Tak więc — im większy jest stopień wadliwości danego artykułu, tym większe są koszty jego produkcji, które ponosi przedsiębiorstwo. Aby je ograniczyć, zakład musi podnieść jakość wyrobów, tym bardziej, że koszty produkcji wpływają przecież pośrednio również na zarobki załóg.

Zlikwidowano tzw. fundusz napraw gwarancyjnych, który dotychczas przedsiębiorstwa ustalały z góry dla całej swojej produkcji. Obecnie podobny fundusz rezerwowany może być tworzony na 2, najwyżej 3 lata, ale tylko w odniesieniu do produktów nowych, zmierzniowanych oraz wytwarzanych jednostkowo i w krótkich seriach. Pozostawienie tej „furtki” było konieczne, ponieważ z reguły — dopóki fabryka nie opanuje w pełni nowej technologii — jakość pierwszych wyrobów bywa nie najlepsza.

Niektóre zakłady, wytwarzające towary zle, z brakami, nie przejmowały się zbyt wzrostem liczby reklamacji i wydatków na naprawy gwarancyjne. Pieniądze na te cele były bowiem z góry przewidziane w funduszu napraw gwarancyjnych. Powodowało to jednak uszczuplenie akumulacji finansowej przedsiębiorstw, a więc pośrednio i dochodów budżetu państwa. W ten sposób straty, spowodowane produkcją o niewłaściwej jakości, obciążały w zasadzie całą gospodarkę narodową i wszystkich obywateli.

Obecnie zakłady powinny być bardziej zainteresowane wytwarzaniem wyrobów możliwie najlepszych. Jeżeli ich jakość będzie niewłaściwa — to producenci zostaną obciążeni kosztami finansowania napraw gwarancyjnych.

Powódź w Brazylii

W południowej części Brazylii ogłoszono stan klęski żywiołowej w związku z katastrofalną powodzią, która spowodowała 60 ofiar śmiertelnych. Największe straty zanotowano w okolicach Rio de Janeiro, gdzie gwałtowna powódź i obsunięcie się ziemi spowodowały śmierć 32 osób, zranienia około 100, i pozbawienie dachu nad głową 500 ludzi. W stanie Mato Grosso powódź zagroziła istnieniu jednego miliona sztuk bydła. Według opinii miejscowych władz nie ma żadnych szans na uratowanie zagrożonych zwierząt.

Dnia 28 lutego 1977 roku zmarła, przeżywszy lat 76 nasza najukochańsza Matka, Babcia, Prababcia i Siostra

Ś. + P.

JÓZEFA MIKOŁAJCZYK
z domu OSIŃSKA,
i voto WOKÓWSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia pogrążeni w żalobie

CÓRKA, SYN, ZIĘC, SYNÓWA, WNUKI, PRAWNUKI.
BRAT i BRATOWA

Dnia 26 stycznia 1977 r. zmarł nagle w wieku lat 52

Ś. + P.

TADEUSZ BRYK
pułkownik WP, lek. med.,
najukochańszy Syn, Mąż, Ojciec i Dziadek

Uroczystości żałobne odbędą się o godz. 12, we wtorek, dnia 1 lutego 1977 roku w domu przedpożebowym na Cmentarzu Komunalnym (dawny Instytut Wojskowy) na Powązkach w Warszawie, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Dyrektorowi Zespołu Szkół Mechanicznych nr 1 w Łodzi
MGR INŻ.

MICHAŁOWI JAWORSKIEMU
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

BRATA
— BOLESŁAWA

składała:
RADA PEDAGOGICZNA, SA. MORZĄDY UCZNIOWSKIE, KOMITET RODZICIELSKI oraz ADMINISTRACJA SZKÓŁY

DYREKTOROWI INŻ.

BOGUSŁAWOWI PAWLKOWSKIEMU
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:
KIEROWNICTWO, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY z PPMB „BIPRO — BUMAR”

RODZINIE, Sąsiadom, a w szczególności Przyjaciolom, Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Koleżankom, Kolegom z Przedsiębiorstwa Robot Instalacyjnych w Łodzi oraz wszystkim, którzy okazali wiele serdeczności i pomocy w czasie ciężkiej choroby i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego Męża i Tatusia

ZENONA KOMOROWSKIEGO
z głębi serca płynące podziękowania składa

ŻONA z CÓRKAMI

Serdeczne wyrazy współczucia Żonie, Synowi i pozostałej Rodzinie z powodu śmierci naszego kierownika

WIESŁAWA ZABŁOCKIEGO

składają:
WSPÓŁPRACOWNICY z WYDZIAŁU PRODUKCJI NARZĘDZI DIAMENTOWYCH FABRYKI SZLIFIEREK „POLAR — ŁÓDŹ”

RODZINA

Wszystkim, którzy okazali życzliwą pomoc i współczucie z powodu śmierci naszej Matki

Ś. + P.

JÓZEFY HAJDUK
oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych serdecznie dziękuję

RODZINA

Wyrazy serdecznego współczucia

KOL.

WANDZIE PAPIŃSKIEJ
z powodu śmierci

MATKI

składają:
PRACOWNICY ze SZKÓŁY PODSTAWOWEJ NR 124 w ŁODZI

RODZINIE, Sąsiadom, Przyjaciolom i Znajomym za okazane współczucie i udział w pogrzebie naszej najukochańszej Mamusi

Ś. + P.

JANINY ANTCZAK
serdeczne podziękowanie składa ją

DZIECI

Zawsze, kiedy odwiedzaliśmy żyrdowskie Centralne Laboratorium Przemysłu Lniarskiego, po krótkiej wizycie u któregoś z dyrektorów, prosiliśmy o możliwość obejrzenia aktualnej kolekcji gieldej, czyli tego, co nas, także przecież klientów przemysłu lniarskiego, najbardziej interesuje. Zawsze potem pisaliśmy, że kolekcja jest interesująca, że mieni się dziesiątkami barw, odcieni, że „szkoda, iż Państwo tego nie widzą”. Pisaliśmy także, iż część tylko — i to znikoma raczej — zaprojektowanych w CLPL wzorów znajduje uznanie w oczach handlowców, co nie zawsze było dla nas do końca zrozumiałe.

GRA o MILIARDY

Tym razem także, rzecz jasna, obejrzelśmy aktualne propozycje wzornicze, bardziej jednak interesowała nas cała ta mniej barwna, ale wcale nie mniej ciekawa strona działalności laboratorium. Bo przecież opracowywanie nowych wzorów, przygotowywanie bieżących kolekcji, to zaledwie cząstka działalności CLPL. Jego pracownicy zajmują się rozwiązywaniem (najczęściej na zamówienie przemysłu lniarskiego) wszelkich teoretycznych i praktycznych problemów branży od obróbki włókna począwszy, do skomplikowanych spraw organizacji i normowania pracy.

maszyn jest bardzo dobrze rozwinięty, są to często urządzenia klasy światowej, a wciąż spora jest jeszcze możliwość postępu technicznego. Aby więc podjąć produkcję lnu na maszynach wełniarskich czy bawełniarskich, trzeba maksymalnie upodobnić włókna lnu do włókien wełny i bawełny. „System wełniarski” został już praktycznie opanowany, rozpoczęło jego wdrażanie i już daje ogromne oszczędności. Prace nad „systemem bawełniarskim” (jeszcze tańszym, jeszcze korzystniejszym) wciąż trwają. Przędzę udało się wyprodukować, ale trzeba przeprowadzić jeszcze mnóstwo prób, bo ta nie jest najwyższej jakości.

Istotną barierą jest tu brak własnej, odpowiedniej bazy eksperymentalnej. W przyszłym roku ma otrzymać CLPL jedną z hal usytuowanych obok zakładów lniarskich. Prace adaptacyjne bardzo się jednak opóźniają. Już teraz można powiedzieć, że jeśli temat zostanie doprowadzony do końca, jeśli wykorzystają się go w naszym przemyśle lniarskim, będzie to swego rodzaju rewolucja. A oszczędności wynikające z zastosowania tej metody obliczać się będzie w miliardach. Dodaj jeszcze należy, że problem rozwiązywany jest kompleksowo.

Z innych opracowywanych w Centralnym Laboratorium Przemysłu Lniarskiego tematów warto z pewnością wymienić choćby kilka jeszcze. Będą to więc na przykład przedzie — fantazyjne otrzymywane metodą przedzielnicą i skrajniczną. Technologie te znajdują się już na etapie praktycznego wdrażania. Inny problem, to doskonałe chemiczne obróbki włókna, a konkretnie próby łączenia w jeden, dwóch ważnych procesów: apretury i barwienia. Trwają prace nad białem przedzie za pomocą

kwasy nadoctowego. Ten sposób ma zapewnić większą, niż do tej pory wytrzymałość lnu. Kolejna sprawa, to doskonalenie metod kontroli jakości produkcji; w poszczególnych jej fazach i kontroli jakości gotowego wyrobu. W laboratorium stosuje się w tym celu m. in. aparaty rentgenowskie. Na razie trudno sobie jeszcze wyobrazić stosowanie tej aparatury we wszystkich zakładach przemysłowych. Jest to więc z pewnością rozwiązaniem problemu już „na jutro”. Dziś już przecież w CLPL za pomocą takiej właśnie aparatury wykonuje się usługowo analizy jakości dla zakładów, stosuje się ją także w przypadkach uruchamiania nowego procesu technologicznego.

Wymieniliśmy zaledwie kilka przykładów z bardzo wszechstronnej działalności Centralnego Laboratorium Przemysłu Lniarskiego. Nie sposób wręcz napisać o wszystkim, co się tutaj robi. Może więc na koniec już, jedna jeszcze sprawa, bezpośrednio interesująca nas wszystkich, potencjalnych klientów. Jeszcze w ubiegłym roku opracowane w CLPL technologie produkcji tapet z lnu i z juty. Opracowano także całą gamę wzorów tych tapet. Wykonano próbki. Propozycja wydaje się być szalenie interesująca. Lniane tapety znacznie wzbogaciłyby nasze wnętrza i chociaż z pewnością drogie, znalazłyby wielu nabywców. Mają one jedną bardzo istotną zaletę. Są na pewno „zdrowsze” niż tapety plastikowe, tak często obecnie stosowane. Inna sprawa — to ewentualne uruchomienie produkcji tych tapet na większą skalę. Z tym — jak nas poinformowano — trzeba jeszcze poczekać. Problem polega na konieczności zastosowania pewnych urządzeń, którymi nasz przemysł w tej chwili nie dysponuje.

J. BRZOŹKA

Młodzież o nauczycielach

Nie ma potrzeby szeroko udawać decydującej pozycji nauczyciela w systemie oświatowo-wychowawczym. Zwłaszcza teraz, w obliczu reformy edukacji, szeroko rozumiane problemy zawodu nauczycielskiego cieszą się dużym zainteresowaniem czytelników. Warto zobaczyć, jak zawód nauczycielski widzi młodzież, bo przecież z jej szeregów rekrutować się będą ci, którzy w przyszłości podejmą pracę pedagogiczną.

Badania w tej sprawie przeprowadziły INKIBO na terenie kilku województw. Objęło nimi blisko 800 uczniów ostatnich klas miejscowych i wiejskich szkół podstawowych oraz ogólnokształcących. 500 kandydatów do WSP, a także 75 studentów tych uczelni. Badani reprezentowali wszystkie środowiska społeczne.

Jedno z pytań dotyczyło atrakcyjności zawodu nauczycielskiego, przy czym nie chodziło o opinie teoretyczne, lecz o wyraźne stwierdzenie, jaki zawód chciałoby się uprawiać w przyszłości. Otóż zawód nauczyciela nie zajął lokaty najwyższej, przegrywając z profesjami kierowcy, pielęgniarzki i księgowego, a nieznacznie tylko wyprzedzając zawody fryzjera i

ekspedientki. Po przestudiowaniu uzyskanych odpowiedzi pod kątem płci badanych — okazało się, że wręcz fatalnie jawi się ten zawód w oczach chłopców; zajmuje miejsce przedostatnie!

Korespondowało z poprzednim bardziej ogólnikowe pytanie o prestiż nauczycielstwa. Za prof. J. Szczepańskim przyjęto, iż jego atrybutami są m. in. dochody, udział w życiu kulturalnym, udział we władzy oraz zewnętrzne symbole pozycji społecznej. Większość uczniów klas ósmych, a także połowa maturzystów oraz kandydatów na studentów i słuchaczy WSP jest zdania, że prestiż zawodu nauczycielskiego jest niski. Niemal cała młodzież wyraziła opinie, że zawód ten nie daje zadowolenia i szczeniście, że jest niskopłatny (60 proc. badanych), że wreszcie jest niewdzięczny i nieciekawym. Tylko 18 ósmoklasistów (niepełna 2,5 proc. zbadanych) wyraziło chęć podjęcia w przyszłości pracy w szkole.

Jest przy tym znamienne, że młodzież w swych opiniach o zawodzie nie serwowała uogólnień li tylko na podstawie personalnych ocen swych wychowawców. Wynowiedzi badanych nt. własnych na-

uczycieli są bowiem pozytywne; zdaniem prawie wszystkich są to przeważnie ludzie obdarzeni specyficznymi zdolnościami, spokojni i opowniani, lubiący młodzież. Zaprezentowano więc w sumie poglądy zaskakująco dojrzałe, pozbawione uczniowskiej stronniczości. Pytanie — jak powstały?

Autorzy badań odrzucają — ponieważ słusznie — przypuszczenie, iż sami nauczyciele świadomie uprawiają antypropagandę swego zawodu, co, rzecz jasna, nie znaczy, że nigdy nie ujawniają swego niezadowolenia czy rozgoryczenia. Przemawia do przekonania wniosek, iż przyczyna takich poglądów jest wnikliwa obserwacja szkolnej codzienności oraz brak rzetelnych i przekonywujących informacji o zawodzie nauczycielskim.

Młodzież dość gremialnie zbagatelizowała bowiem rolę szkoły w informowaniu o tej profesji. Z badań wynika, że tylko w ok. 10 proc. przypadków o wyborze zawodu nauczyciela decyduje szkoła. Przeważnie doradcą jest rodzina, a w naszym społeczeństwie pokutuje, jak wiadomo, mało mądre powiedzonko „bodał byś cudze dzieci uczył”.

drzewianych stanie się niedawno przebudowany zakład w Cierpicach pod Toruniem; po osiągnięciu projektowanej mocy wytwórczej będzie dostarczał taką ich ilość, która pozwoli na wzniesienie hal o łącznej powierzchni 500-600 tys. m kw.

Dla uzyskania pełnego efektu, lekkim konstrukcjom towarzyszyć musi także lekka obudowa. Przewiduje się, przejście na masowe jej stosowanie, co powinno przynieść sześciokrotne zmniejszenie ciężaru ścian zewnętrznych. Będą to głównie elementy z falowanych blach stalowych i aluminiowych, ocynkowanych lub powlekanych tworzywami sztucznymi z rozmatym ociepleniem, elementy okładane płytami azbesto-cementowymi i inne. W najbliższym czasie będzie miał miejsce znaczny postęp w produkcji materiałów niezbędnych do wytwarzania lekkiej obudowy.

Zakłady w Malkinie uruchamiają produkcję płyt azbesto-cementowych w wielu kolorach. W opracowaniu jest również technologia produkcji odpornego na alkalia włókna szklanego do zbrojenia wyrobów azbestowych i betonu. Przewiduje się też rozpoczęcie wytwarzania płyt z wełny mineralnej, laminowanych tzw. welonem szklanym, folią aluminiową bądź folią PCW, a także wielu innych materiałów do izolacji dźwiękowej i termicznej.

W sumie znacznie wzbogaci się asortyment nowoczesnych materiałów, którymi dysponować będzie budownictwo przemysłowe. Wpłynie to zarówno na oszczędność deficytowych materiałów, jak cement czy stal, na tempo prac, jak również pozwoli na powstawanie zakładów przemysłowych o nowoczesnym kształcie, odpowiadających wymaganiom drugiej połowy dwudziestego wieku.

Lekkie

Ciężkie elementy konstrukcyjne z żelbetu tracą swą dotychczasową dominującą rolę. Oczywiście nie znikną one całkowicie z budownictwa przemysłowego, ponieważ moce produkcyjne w istniejących wytwórniach tych elementów muszą być wykorzystane. Będą jednak prowadzone intensywne prace nad modernizacją opartych o te konstrukcje systemów budownictwa P-70, FF, BWP-71, które pozwolą na wykorzystanie także i w tych tradycyjnych systemach nowoczesnych elementów lekkiej obudowy, pokryć dachowych, podłóg, instalacji itp. Szczególnie preferowane będą systemy budownictwa oparte o konstrukcje stalowe i drewniane konstrukcje klejone. Te ostatnie przez długi czas nie znajdowały uznania z uwagi na ich rzekomo nietrwałość i małą ognioodporność. Ostatnie jednak osiągnięcia techniki światowej obalają ten pogląd i przywróciły temu staremu jak świat budulewio jego miejsce.

W 1980 r. dziesiąta część wszystkich wznoszonych w naszym kraju hal otrzyma konstrukcje drewniane (dla porównania, w 1974 r. ich udział sięgał zaledwie 0,5 proc.). Konstrukcje drewniane znajdują zastosowanie szczególnie w obiektach jednokondygnacyjnych, zwłaszcza zaś w zakładach, gdzie nie można uniknąć wydzielenia się silnie agresywnych związków chemicznych, a także w budownictwie rolniczym: w stajach obsługi maszyn, w magazynach nawozów i płodów rolnych. Głównym producentem klejonych konstrukcji

konstrukcje

Na początku drugiego roku Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego, punkt ciężkości zmagających wojennych przesunął się na południowy wschód europejskiej części ZSRR. W tym czasie cała podbita Europa pracowała na potrzeby wojenne państw Osi. Jesienią 1942 r. Niemcy posiadali na froncie wschodnim 6,2-mln armie, zorganizowane w ponad 200 dywizjach, 70 tys. dział i moździerzy, 6600 czołgów i dział pancernych, 3500 samochodów i około 200 okrętów wojennych.

Porażka wojsk niemieckich pod Moskwą, niepowodzenia na innych frontach Związku Radzieckiego, zmusiły Niemców do zmiany planów strategicznych. Doszli oni do wniosku, że atakiem frontalnym nie zdobędą Moskwy i nie pokonają Armii Radzieckiej. Postanowili więc postawić na strategię wyczerpania ZSRR. Polegała ona na zdobyciu jak największej ilości ważnych wojskowo-gospodarczych rejonów na południu Związku Radzieckiego, głównie zaś rejonów naftowych na Kaukazie oraz sparaliżowania komunikacji przez Kaukaz, opanowania rolniczych obszarów Donu, Kubania i zdobycia Stalingradu, jako ważnego punktu strategicznego i węzła komunikacyjnego nad dolną Wołgą. Do realizacji tych planów przystąpiła wojska Grupy Armii „B” feldmarszałka von Bocka: ogółem 71 dywizji oraz Grupy Armii „A” feldmarszałka Lista, liczącej 43 dywizje.

Zmiana planów strategicznych podkopywana była również dużymi stratami, jakie ponieśli Niemcy w dotychczasowych działaniach na froncie wschodnim. Od 22 czerwca do 18 grudnia 1941 r. szacowano je na około 800 tys. zabitych, rannych i zaginionych, a do kwietnia 1942 r. poniesli dalsze straty wynoszące ponad 400 tys. Armie hitlerowskie w tym czasie odrzucone zostały na zachód od 100 do 350 km.

Dlatego Hitler za główny cel operacji wojennych w 1942 r. na froncie radzieckim obrał kierunek południowy. Natarcie wojsk niemieckich rozpoczęło się 28 czerwca.

W lipcu 1942 r. Hitler przeniósł swoją kwatery do Winnicy na Ukrainie i z rosnącym podnieceniem obserwował posuwanie się wojsk niemieckich. — Teraz — oświadczył — Rosja stoi u progu klęski.

Kiedy odczytano Hitlerowi raport, z którego wynikało, że Stalin może rzucić do walki jeszcze około 1,5 miliona ludzi w rejonie na północ od Stalingradu oraz dodatkowo pół miliona na Kaukazie i że comiesięczna produkcja czołgów doszła w Rosji do 1200 sztuk, nazwał to idiotycznymi bredniami.

W przededniu wielkiej bitwy, siły przeciwników były mniej więcej wyrównane i wojska radzieckie liczyły 1.005.000 żołnierzy, wojska niemieckie i satelickie 1.011.000 żołnierzy. Armia Radziecka użyła przewagę w stosunku 1,5:1 w czołgach, ta sama przewaga miała w działach i moździerzach, ale w powietrzu górowali Niemcy.

12 września 1942 r. nawiązała walki o miasto niemiecka 4 armia pancerna, uderzająca z rejonu Abganierowa. Obrona Stalingradem przejęła 82 armia gen. W. Czujkowa i część sił 64 armii gen. M. Szumilowa. Uporczywie i zacęcie walki obronne w mieście trwały nieprzerwanie do 18 li-

PREMIERNE WYKŁADY

stopada. Po wielokrotnych nieudanych próbach zdobycia Stalingradu i wyczerpania swoich odwodów, dowództwo hitlerowskie zmaszono zostało w połowie listopada zaprzestać akcji ofensywnych i przejść do obrony również i na tym odcinku frontu.

W dniach 19 i 20 listopada 1942 r. wojska radzieckie rozpoczęły natarcie z pozycji położonych na północ i południe od Stalingradu. Główną rolę w pierwszym etapie przeciwnatarcia odegrał Front Południowo-Zachodni (utworzony w końcu października), dowodzony przez gen. N. Watutina. Wykonał on połączone i głębokie uderzenie z przyczółków na prawym brzegu Donu w rejonie Serafimowicza i Kleckiej. Front Stalingradzki (do 28 września Front Południowo-Wschodni), pod dowództwem gen. A. Jeremienki nacierał z rejonu jezior Sarpińskich. Zgrupowania uderzeniowe obu frontów miały połączyć się w rejonie Kalaucz — Chutor Sowieckij i tym samym zamknąć pierścien okrążenia głównych sił niemieckich.

Próba przerwania pierścienia okrążającego, podjęta w grudniu przez Niemców nie powiodła się, mimo ściągnięcia przez nich silnych odwodów z innych frontów ZSRR. Utworzona silna grupa uderzeniowa (w sile ponad 150 tys. żołnierzy) pod dowództwem marszałka E. von Mansteina została rozbita przez wojska Frontu Stalingradzkiego.

10 stycznia 1943 r. rozpoczęła się operacja, mająca na celu likwidację okrążonych wojsk Paulusa. Kilka dni wcześniej otrzymał on radzieckie ultimatum, zawierające żądanie kapitulacji, gwarantującą jeńcom życie i bezpieczeństwo, pomoc lekarską i normalne żywienie oraz powrót do domu po zakończeniu wojny.

W styczniu 1943 r. Paulus meldował Hitlerowi, że okrążeni żołnierze, wyczerpani ciągłymi walkami, głodem i mrozem, nie są w stanie kontynuować dalszego oporu, gdyż przekracza to ludzkie siły. Hitler w odpowiedzi Paulusowi rozkazał: „Kapitulacja wykluczona. 6 armia spełni swoją historyczną powinność pod Stalingradem, aż do

ostatniego żołnierza, po to, by umożliwić rekonstrukcję Frontu Wschodniego”.

Hitler nie zawahał się w ostatniej chwili mianować Paulusa feldmarszałkiem. Historia nie zna wypadku — powiedział Hitler Jodłowi — żeby niemiecki feldmarszałek dał się wziąć do niewoli.

Po odrzuceniu radzieckiego ultimatum przez dowództwo niemieckie, wojska Frontu Dońskiego gen. Rokossowskiego po potężnym przygotowaniu artyleryjskim, przeszły do natarcia, aby rozciąć niemieckie zgrupowanie i zniszczyć poszczególne jego części. Nieprzyjaciel nie wytrzymał uderzenia — pierścien okrążonych wojsk niemieckich został rozcięty na części.

31 stycznia 1943 r. ostatecznie rozbito południową grupę wojsk niemieckich. Jej resztki na czele z dowódcą 6 armii, feldmarszałkiem Paulusem oddały się do niewoli, a 2 lutego złożyły broń resztki grupy północnej. Tak więc 330-tysięczne zgrupowanie 6 armii i 4 armii pancernej zostało rozbite, nie licząc strat, które Niemcy ponieśli przed okrążeniem. Ponad 200 tys. żołnierzy niemieckich, w tym 24 generałów i około 2500 oficerów dostało się do niewoli. Na stalingradzkich pobojowiskach znaleziono i pochowano około 150 tys. nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Kiedy w nocy 31 stycznia 1943 r. Związek Radziecki ogłosił komunikat o ostatecznym zniszczeniu i wzięciu do niewoli resztek 6 armii i 4 armii pancernej dodając, że wśród oficerów, którzy się poddali, znajduje się sam feldmarszałek Paulus, jego szef sztabu, gen. Schmidt oraz dowódca 2 korpusu, gen. Seydlitz, Hitler zarządził nazajutrz odprawę, na której oświadczył: „Paulus powinien być się zastrzelił, jak dawni wodzowie, którzy przebijali się własnymi mieczami, gdy widzieli, że przegrywają... osobiście najbardziej mnie boli, że mianowałem go feldmarszałkiem... chciałem dać mu to końcową satysfakcję.

To jest ostatni feldmarszałek, jakiego mianuję w tej wojnie... mógł uwolnić się od tych wszystkich smartwiel i odejść w nieśmiertelną wieczność



narodowej pamięci, ale wolał udać się do Moskwy...”.

Ogólne straty wojsk niemieckich w rejonie Donu, Wołgi, Stalingradu, wyniosły około 1,5 mln ludzi, około 3500 czołgów i dział pancernych, 12 tys. dział i moździerzy, 3000 samolotów, ponad 70 tys. samochodów i ogromna ilość innego sprzętu i uzbrojenia. Poniesienie tak ogromnych strat w ludziach i sprzęcie wywarło katastrofalny wpływ na ogólną sytuację strategiczną i zachwiało całą machiną wojenną hitlerowskich Niemiec i ich satelitów.

Angielscy politycy, analizując sytuację na froncie radziecko-niemieckim w końcu 1942 r. stwierdzali w swoich wypowiedziach:

— Komunizm radziecki wyłonił najdzielniejszą armię Europy, która służy nam przykładem patriotyzmu i dorównuje najbardziej pięknym przykładom zapisanym w historii.

W Niemczech ogłoszona została trzydniowa żałoba narodowa, rozciągnięta również na pozostałe kraje bloku faszystowskiego. Zamknięto wszystkie lokale rozrywkowe, kina, teatry na czas od 4 do 6 lutego włącznie.

— Klęska pod Stalingradem — pisał gen. Westphal — wywołała przerażenie zarówno narodu niemieckiego, jak i jego armii. Nigdy przedtem w całej historii Niemiec nie doszło do tak straszliwej zgłady tak wielkiej liczby wojsk.

Co ostatecznie decydowało o klęsce wojsk niemieckich pod Stalingradem? Z jednej strony niedocenianie zasobów i możliwości radzieckiego państwa, potężnych potencjałów i duchowych sił narodu radzieckiego, a z drugiej strony — przecenianie przez hitlerowców swojej potęgi i zdolności bojowej wojsk.

Zwycięstwo wojsk radzieckich pod Stalingradem zapowiadało początek zasadniczego przełomu w wojnie na korzyść ZSRR. Od tego czasu inicjatywę strategiczną przejęła Armia Radziecka i nie oddała jej do końca wojny.

Zastąpiły oschłych biurolistów w zarębkach. Wniosły z sobą do biur, urzędów, instytucji nowe obyczaje. Stały się również przedmiotem wielu dowcipów i anegdotek. Panie Zosie, Krysi, Teresy — symbol urzędniczego „nic nierobienia” i nie nadwężającego intelektualnie „przewracania papierków”. Jak wszystkie uogólnienia, tak i to nie odpowiada prawdzie. Gdzie jej zresztą szukać?



Zostać urzędniczką to marzenie wielu młodych dziewcząt, które liczą, że to zawód łatwy i choć może nieopłatny, to jednak „z prestiżem”. Z drugiej jednak strony od biurowej pracy bronią się jak mogą osoby z wyższym wykształceniem i zawodowymi ambicjami, które są zresztą w tym środowisku wyjątkiem. W zawodach urzędniczych dominuje wykształcenie średnie.

JAKIE SĄ WIĘC ZAWODOWE PLANY, MARZENIA, ASPIRACJE URZĘDNICZEK? DLACZEGO WYKONUJĄ SWOJĄ PRACĘ CZĘSTO MECHANICZNIE I BEZDUSZNY?

W wyniku analiz socjologicznych — jak informuje Alicja Cieślak w książce „Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym” — okazało się, że w mocno sferminizowanym środowisku urzędniczym przetrwała postawa obojętności wobec wykonywanej pracy oraz brak skrytylizowanych aspiracji zawodowych.

PRZYPADKEM CZY POWOLANIE?

„Skończyłam szkołę dzwoniarską, mam zamiarowanie do krawiectwa, ale nie chciałam pracować na produkcji”.

„Skończyłam szkołę gastronomiczną, ale miejsce było tutaj i jak zaczęłam pracować, to się już przyzwyczaiłam”.

„W 50 roku mnóstwo było takich stanowisk, nie mam wykształcenia, gdzieś trzeba było pracować, były ciężkie lata” — to, jak

Zza skoroszytu i pieczątki...

stwierdzają socjologowie, najbardziej charakterystyczne wypowiedzi urzędniczek na temat wyboru swojego zawodu. Nie brakuje jednak innych uzasadnień:

„Skończyłam szkołę handlową i zawsze lubiałam księgowość”.

„Mam zamiarowanie do liceum, chciałam mieć taki zawód”.

Nie zmienia to jednak faktu, że większość kobiet (60 proc. ankietowanych) trafiła za urzędnicze biurka z przypadku, pracuje bez zapalu, uważając często, że jest już za późno, by zmienić swoje zawodowe losy.

Tymczasem przypadek lub konieczność wyboru tego zawodu wpływa w dużej mierze na ogólny stosunek do pracy w biurach. O tym, że urzędniczki nie cenią sobie własnego zawodu, świadczy to choćby, że niewielka ich część widzi przyszłość swoich dzieci na tych samych stanowiskach. Pozostałe wolałyby, aby Robert lub Mariolka zostali lekarzami, inżynierami lub — jak twierdzą — „zdobyli jakiś konkretny fach”.

MARZENIA O AWANSIE?

Fonad 60 proc. urzędniczek stwierdziło, że nie mają żadnych planów ani dążeń zawodowych związanych z aktualnie wykonywaną pracą. Dodajmy, że uzasadniają tę opinię większość kobiet podkreśla, że przedsiębiorstwa, w których pracują, nie stwarzają im możliwości wykazania się inicjatywą i aktywną pracą.

Natomiast urzędniczki (39 proc. badanych), które wiążą ze swoją pracą pewne plany i oczekiwania, zwróciły uwagę na konieczność pogłębienia wiadomości po to, by lepiej wykonywać swoje obowiązki. A jednak przeszło 20 proc. kobiet nie widzi w ogóle potrzeby podnoszenia kwalifikacji zawodowych, uzasadniając to przede wszystkim brakiem możliwości awansu związanego, naturalnie, z wyższym wynagrodzeniem. Co jednak charakterystyczne — znalazły się również głosy, że system pracy biurowej nie pozwala na właściwe wykorzystanie wyszkolenia pracowników.

Czy urzędniczki marzą jednak o awansie? Oczywiście. 78 proc. ankietowanych chce awansować, z tym, że aspiracje te nie wykraczają poza ramy stanowisk wykonywanych. Kobiety nie cenią sobie ani pracy samodzielnej, ani tym bardziej kierowniczej (tylko 4 urzędniczki na 240 chciałyby pracować na stanowiskach kierowniczych). Dlaczego tak mało?

Odpowiedzi należy szukać w stosunku kobiet do pracy zawodowej w ogóle. Stwierdzono np., w wyniku najróżniejszych badań socjologicznych, że kobiety w wieku 20-30 lat widzą się przede wszystkim w roli żony i matki, a dopiero w późniejszym okresie pracy zawodowa odgrywa coraz większą rolę. Oczywiście, zawodowe ambicje uzależnione są nie tylko od wieku kobiet, ale stopnia ich wykształcenia, umiejętności oceny własnych szans podnoszenia, uznanych wartości, środowiska pracy itd.

JAK SIEBIE OCENIAJĄ?

Połowa badanych urzędniczek nie przekroczyła 35 lat — to wyjaśnia wiele. Prawie 80 proc. ankietowanych uważa jednak, że posiada wystarczające wykształcenie w stosunku do zajmowanego stanowiska, choć 20 proc. z nich legitymuje się zaledwie wykształceniem podstawowym. Związane jest to jednak — jak podkreśla autorka — z wiekiem kobiet.

Ambicje zawodowe tej grupy sprowadzają się zaledwie do poprawnego wykonywania tych samych od lat obowiązków służbowych. Bieguna przeciwstawny —

pracownice młode, zwłaszcza ze średnim wykształceniem ekonomicznym — deklarują... chęć zmiany zawodu, ale w obrębie administracji przemysłowej.

O swoim zawodzie jako o awansie społecznym mówią te urzędniczki, które pracę zawodową rozpoczynały jako robotnice (26,3 proc. badanych). Kobiety, które w swojej urzędniczej karierze nie zaawansowały ani razu (aż 39,8 proc.) nie mają z zasady żadnych zawodowych ambicji, za to zgłaszają często chęć zmiany zawodu. Trzecia kategoria — urzędniczki awansujących (35,4 proc.) — ocenia wysoko swoje kwalifikacje. Kobiety te nie chcą już jednak z reguły awansować, bo awans ten oznaczałby prawdopodobnie przejście na stanowisko kierownicze.

Czwarta kategoria (7,5 proc.) to osoby, które świadomie wybrały zawód urzędniczy.

„Ze jest to grupa niewielka? Ze przypadków podejmowania tej pracy z powołania jest niewiele? — fakt. Aspiracje, oczekiwania i zawodowe plany urzędniczek sprowadzają się w większości do minimum — do poprawnego wykonywania zawodowych obowiązków.

„To, jak człowiek pracuje, jakie osiąga wyniki, zależy nie tylko od jego umiejętności, kwalifikacji, ale również od tego czy istnieją powody, dla których swoją pracę będzie wykonywał w sposób aktywny, odpowiedzialny” — wywodzi Alicja Cieślak. Tych powodów — jak widać — nie jest za wiele.

ANNA TYSZECKA

Porządki w domu

Jak utrzymać czystość w mieszkaniu? Niektóre panie domu mają zwyczaj sprzątaną wszystkich pomieszczeń wprawdzie co-

będziemy podpowiadać, jak taki harmonogram ma w szczegółach wyglądać, ale przykładowo: w poniedziałki można by odkurzyć ściany, obrazy, przetrzeć drzwi i okna, we wtorki — poświęcić trochę czasu trzepaniu dywanów, chodników itp., w środy postarać się oczyścić wszystkie meble (odkurzać trzeba jednak codziennie), zrobić porządek w szafach itd.

Planując rozłożenie w czasie wymienionych (i nie wymienionych) tutaj czynności postaramy się powierzyć wykonanie niektórych z nich pozostałym członkom rodziny. Wszystkie złożone na barki jednej osoby, więc matki czy żony, to już dziś doprawdy anachronizm.



Kąciki racjonalnego żywienia

Początkowo był to eksperyment: w kilku wytypowanych barach szybkiej obsługi wprowadzono tzw. kąciki racjonalnego żywienia. Chodziło o to, aby zapoznać konsumentów z zasadami żywienia. Wywieszono więc specjalne tablice informujące o zasadach racjonalnego żywienia. Okazało się, że eksperyment ten z powodzeniem zdał egzamin.

Lódzka gastronomia prowadzi obecnie 8 kącików racjonalnego żywienia: w „Kaskadzie”, „Balatonie”, „Rajtasie”, „Frykasiu”, „Kęsie”, „Rajdowej” oraz w „Stońcu” w Pabianicach i „Stylowej” w Ozorkowie.

(J. kr.)

KTO PO NOCY SPAĆ NIE DAJĄ?

Sprawa jest na pozór śmieszna. Jednak... tylko na pozór. Przypadłość ta bowiem dotyczy tysięcy ludzi. Niektórzy nawet nie zdają sobie z tego sprawy, inni znów męczą siebie i innych, na ogół bez efektów. Wszystko razem zaś, to po prostu, chrapanie.

Sposobów na niechrapanie zna ludzkość setki. Czasem wystarczy ponoć zagwizdać delikwentowi nad uchem, czasem postukać w coś kulałkiem, przewrócić „chrapacza” na bok, zacisnąć mu nozdrza na chwilkę... Postępujemy jednak, co o chrapaniu powiadają ludzie najbardziej kompetentni — laryngolodzy. Okazuje się, że w Klinice Laryngologicznej Łódzkiej Akademii Medycznej w wielu przypadkach udało się wyleczyć pacjenta lub pacjentkę z tej przykrych dolegliwości. Jedno tylko zastrzeżenie — nie leczy się chrapania jako takiego. Jest ono bowiem tylko jednym z objawów schorzenia, które leczenia wymaga.

Biorąc z grubsza, przyczyny występowania chrapania mogą być dwojakie. Mogą to być zniekształcenia w budowie jamy nosa, choćby skrzywienie przegrody nosowej lub przerost tzw. trzeciego migdała. Ich wynikiem jest częściowa niedrożność nosa.

Przyczyna druga, to także niedrożność nosa występująca w wyniku tzw. biernego przekrwienia błony śluzowej w obrębie nosa i małżowin nosowych. Stosunkowo często może ono występować u ludzi o atletycznej budowie ze skłonnością do nadciśnienia, do zaburzeń naczynioruchowych. Charakterystyczne, że objawy tej przypadłości nie będą odczuwalne w ciągu dnia. Podczas spoczynku nocego występowaniu przekrwienia sprzyjać będzie pozycja głowy. We śnie, gdy nos jest niedrożny, powietrze wdychane jest ustami. Podniebienie miękkie jest wówczas napięte i zwisa luźno. Opada także nasada języka, zwiężając przelot wdychanego powietrza. I w takiej sytuacji występują drgania zwisającego luźno podniebienia, dając szmer akustycznie odbierane przez otoczenie jako głośne, lub nieraz bardzo głośne chrapanie.

Oto i mechaniczno-biologiczna geneza

naszego tematu. Dodać trzeba jeszcze do tego, że przekrwienie błony śluzowej może niejednokrotnie występować w pewnych sprzyjających okolicznościach. Może to być np. uczulenie, choćby na pierze znajdujące się w poduszce. Znaczenie takiego czynnika uczulającego jest nieraz szalenie trudne. Poza tym, przyczyna mogą być jeszcze chroniczne, przewlekłe niezżyty nosa, powodujące nie tylko jego niedrożność, ale także przyzwyczajenie do stałego oddychania ustami. Z tym ostatnim przypadkiem mamy właśnie bardzo często do czynienia u dzieci.

Niedrożność kanałów nosowych, a zatem także chrapanie, ma pewne skutki idące dalej niż tylko zakłócenie snu otoczenia. Skutkiem takim jest np. płytki sen, niepokój. Dlatego tak łatwo zadziałają nam na chrapiącego przy pomocy stukania czy jakichkolwiek innych odgłosów. Jednak płytki sen nie daje takich rezultatów w sensie wypoczynku nocego i regeneracji sił organizmu, jak sen zdrowy, głęboki. „Chrapeusz” po przespanej nocy wstaje nieraz bardzo zmęczony, a to znów jest skutkiem niedostatecznego utlenienia organizmu podczas snu w wyniku utrudnienia oddechu.

Notoryczne chrapanie prowadzi także w efekcie do powstawania nieżytów gardła. Sprzyja temu nadmierne wysuszenie błony śluzowej przy stałym oddychaniu ustami, jej podrażnienie. Taki nabłonek jest daleko bardziej wrażliwy na działanie różnego rodzaju czynników chorobotwórczych.

Jak widać, ten banalny na pozór element występujący u bardzo wielu ludzi, nie jest zupełnie bez znaczenia dla zdrowia organizmu, nie mówiąc już o jego skutkach społecznych. Zamiast więc męczyć siebie i innych chrapaniem, lepiej i z pewnością korzystniej będzie skorzystać z pomocy lekarza specjalisty, w tym wypadku laryngologa. Zwalczając zaś podjęcie takiego działania wskazane jest w wypadku wystąpienia chrapania u dziecka i to w możliwie najwcześniejszym okresie, ze względu na prawidłowy rozwój organizmu w następnych latach.

L. Rudnicki

Nowocześnie, ale nie młodzieżowo

Projektanci wprawdzie usiłują narzucić styl elegancki, wytwórni damy z lat trzydziestych, ale nawet u kobiet najbardziej awangardowych styl ten nie znajduje wzięcia. Najwyżej tylko jakieś szczegółowe ubioru znajdują czasami zastosowanie.

Co robić jednak, gdy chce się uniknąć przesadnej elegancji, nie liczącej z współczesnym życiem, a nie ma się ochoty, czy odwagi na noszenie dzinsów czy ubiorów folklorystycznych? Nie jest to taka łatwa sprawa wyglądać nowoczesnie, ale nie młodzieżowo.

Nadchodząca wiosna ma nam to ułatwić. Wspólna cecha wszystkich kolekcji ma być ubiór klasyczny, ale bez owej dawnej trochę męskiej surowości. Ubiór wygodny, w którym kobieta wszędzie czuje się do swobodnie, jak najbardziej wydłużony, ale nie przesadnie elegancki, nie liczący z współczesnym życiem, a nie ma się ochoty, czy odwagi na noszenie dzinsów czy ubiorów folklorystycznych? Nie jest to taka łatwa sprawa wyglądać nowoczesnie, ale nie młodzieżowo.

Wiosennym okryciem ma stać się np. peleryna-poncho z lekkiej i miękkiej wełny z moherem. Nosić się ją będzie na prostą suknię z dość długim zakładem.

Drugim wzorem okrycia na pierwsze ciepłe dni jest obszerny luźny płaszcz z włochatej tkaniny, z szerokimi rękawami o odwiniętych mankietach i klasycznych klapach. Pasuje do wszystkiego, ale najlepiej się prezentuje ze spodniami z wełnianej

fianeli i klasycznym męskim pulowerem wyciętym w serek (o ton jaśniejszy lub ciemniejszy od spodni, ale koniecznie jednobarwny). Pasek ze świrkowej skóry i szal z kaszmiru w drobny wzorek zawiązany jak męski krawat, uzupełniają ten bardzo elegancki codzienny strój.

Także do spodni, ale z gruboprążkowego welvetu nosi się tzw. blóżniaki, ale zupełnie nowego typu. Dolny pulawer jest bez rękawów, z wycięciem, długimi za bleda się go na bluzkę w kratkę. Natomiast sweter wierzchni wykonany z tej samej wełny i tym samym ściąganiem — jest jeszcze trochę dłuższy, bardzo obszerny i nosi się go przeważnie rozpięty, żeby było widać „wnętrze”.

Wiele kobiet woli sobie jednak w sukniach. Bardzo piękne będą też wiosenne suknie swetrowe, niezmierne proste i nadające się dla każdej figury, jako że są raczej obszerne. Zależnie od gustu mogą mieć kołnierzyk gołkowy, zapieczętowany, czy dekolt łódzkowy. Robione ściąganiem fantazyjnym lub zupełnie gładkie, o ciekawych zestawach kolorystycznych lub jednobarwne, noszone z paskiem, czy bez niego, powinny znaleźć się w każdej kobiecej garderobie. Można je bowiem nosić do pracy i od święta.

W garderobie kobiety dojrzalej może się nawet znaleźć pikowana kurtka bawełniana, ale w spokojnym kolorze i noszona w sposób bardzo dyskretny ze sportową spodnicą czy spodniami wąskimi u dołu, wpuśczoneymi w niewysokie botki.

Moda wiosenna ma podobno eksponować w tym roku smukłą talię, szyję i nogi. Makijaż łagodniejszy, staje się pastelowy, naturalny.



Moda

SZEF KUCHNI POLECA

PASTY Z SERA

2 opakowania sera topionego „Wars”, 1 wędzona makrela, 1 łyżka masła, pieprz, 1 łyżka posiekanej pietruszki. Makrelę obrać ze skóry. Mięso

oczyścić dokładnie z ości. Ser „Wars” utrzeć na masę z dodatkiem masła. Ucierając dodawać rozdrobnioną widelcem makrelę. W trakcie ucierania powinna powstać jednolita masa. Wymieszać ją z zieloną pietruszką. Przyprawić pieprzem, odrobina soli. Nadaje się do smarowania kanapek albo jako farsz do jaj na twardo.

15 dkg topionego sera „mazureckiego”, 2 jaja ugotowane na twardo, 10 dkg smażonego dorsza, 2 ząbki czosnku, 1 łyżka musztardy, sól, cukier puder i pieprz do smaku.

Czosnek obrać, posiekać i rozetrzeć z solą na miąższ. Włożyć do naczynia, dodać przetarte przez sito żółtka jaj i drobno posiekane mięso dorsza, utrzeć na masę, dodając ser „mazurecki”. Pod koniec ucierania dodać musztardę, wymieszać z masą. Doprawić do smaku solą i pieprzem oraz odrobina cukru pudru. Gotową pastę wykorzystać do kanapek. Podawać z dodatkiem sałatek warzywnych.

20 dkg topionego sera cheddar, 1 małe opakowanie szprotów w oliwie, 1 surowe żółtko, sól do smaku.

Szprotki utrzeć z serem w naczyniu. W trakcie ucierania dodać żółtko i oliwę z konserwy. Ucierać do momentu uzyskania jednolitej masy. Przyprawić solą do smaku. Podawać jako dodatek do pieczywa oraz w postaci nadzienia do kanapek z bułki podawanych na gorąco.

DYSKUSJE W BUDOWNICTWIE

Plan — jakość — organizacja pracy

W Łódzkich przedsiębiorstwach budowlanych skończyły się posiedzenia Konferencji Samorządów Robotniczych. W dyskusjach, ocenianych jako bardzo rzeczowe, mówiono o wielkości i jakości produkcji budowlanej. Dyskusje te zrealizujemy na przykładzie ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO NR 1, którego zarząd przeobraża nam centrum miasta i ŁÓDZKIEGO KOMBINATU BUDOWY DOMÓW potentata w budownictwie mieszkaniowym.

W obu tych przedsiębiorstwach plany roku ubiegłego zostały wykonane. W obu przedsiębiorstwach istnieje problem, jak zrealizować tegoroczny plan.

W EPBM nr 1, w związku z przyspieszeniem o pół roku realizacji pierwszego bloku w Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej zaistniała potrzeba przerzucenia potencjału wykonawczego z innych budów. Począwszy od października, doszło np. do przerwania robót w pawilonach przy ul. Głównej, w hotelu turystycznym przy al. Kościuszki i w gmachu Miejskiego Biura Projektów przy ul. Tuwima. Zmniejszono do minimum zarobki na innych budowlach. Nie dziwnego, że o SDM mówiono w czasie dyskusji na KSR. Waskie gardło stanowiły na tej budowie dźwigi — „alimaki”. Po prostu więcej ich ustawić nie było praktycznie można. Intensyfikacja pracy wymagała zwiększenia ilości materiałów — windy były wręcz konieczne. Brygady pracujące na akordzie zryczałtowanym (umowa z brygadą o dzieło) zainteresowane w tym, by nie nie hamowało tempa wyprowadzają się więc na temat polepszenia organizacji pracy. Zadanie zarządu EPBM nr 1 w roku bieżącym to m. in. oddanie drugiego bloku w SDM (od ul. Sienkiewicza, hotelu „Światowit” przy al. Kościuszki i gmachu „Skorimpex”).

Założa Łódzkiego kombinatu budowlanego w roku ubiegłym 10.769 izb na Retkini i tym samym wyszła na czysto z ubiegłorocznych klopotów. W roku bieżącym wybuduje o 200 izb mniej, bo 10.544 izb, ale wznieśnie szkołę, przedszkole i 2 pawilony handlowe — oczywiście także na Retkini.

W ubiegłym roku najbardziej przeszkadzał w rytmicznej pracy brak uzbrojenia terenu. Dyrektor Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót

Inżynierów — odpowiedzialny za uzbrojenie nie tylko Retkini — oświadczył, że „zapie wyprzedzenie” i do końca marca zrobi na Retkini to, co powinien w ciągu półroczka. Oby się udało.

W dyskusji, wrócić na porządek dzienny zaniechane ostatnio takie sprawy, jak tapety w mieszkaniach i wykładziny podłogowe. Tynkarze i posadkarze — to wąskie gardło. Stosowanie tapet i wykładzin łagodzi problem braku fachowców. Mówiono także o odbiorach tzw. międzyoperacyjnych — czyli o śledzeniu jakości na każdym etapie produkcji, począwszy od bazy prefabrykatów.

Tajemniczy obiekt pod Gostyniem

Mgr Zbigniew Blania z Łodzi zaproszony do konsultacji

Tajemniczy obiekt w kształcie żelaznego dysku o średnicy ok. 30 cm i wadze przeszło 30 kg, splaszony z jednej strony i lekko wypukły z drugiej, znalazł jeden z mieszkańców wsi Dalubuskiej koło Gostynia. Poinformował o tym 27 stycznia warszawski „Kurier Polski”. Poniższy korespondent tej gazety red. Henryk Bahendich sugeruje, że wyorany „spodek” jest być może większym meteorytem. Autorytatywnie wypowie się na ten temat

Zmiany na trasach PKP

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że od 31 stycznia do 4 lutego br., z powodu prac na stacji Łódź Kaliska, w godz. 8-12.30 zostanie uruchomiona komunikacja zastępcza.

Pociągi przyjeżdżające z kierunku Łowicza zakończą podróż na stacji Zgierz, a pociągi przyjeżdżające z kierunku Łasku — na stacji Pabianice. Pomiędzy stacjami Zgierz i Pabianice kursować będzie pociąg wahadłowy.

PKP przeprasza podróżnych za wynik z tego powodu trudności.

Nowa jednostka MO

Staraniem KD MO-Widzew otwarto nową jednostkę MO, która zasięgiem swego działania obejmuje osiedle mieszkaniowe Widzew-Wschód. Postarunek mieści się przy ul. Smetany 10 i jest czynny cała doba.

Trwają obchody Dnia Handlowca

1350 pracowników Domów Towarowych „Centrum” w Łodzi uczciło dorocznym Dniem Handlowca na uroczystej akademii. Z tej okazji Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Jerzy Majer, a Srebrny Krzyż Zasługi — Władysław Krawczyk. Szesć osób udekorowano odznaką „Zasłużony dla DT „Centrum”. Oto ich nazwiska: Czesława Górecka, Władysław Krawczyk, Julian Laskowski, Zofia Potz, Dionizy Sobczyk i Jadwiga Zaleska.

Dziś o godz. 18.30 w Teatrze im. Jaracza akademii z okazji Dnia Handlowca dla pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego.

W NASZYM REFLEKTORKU

„Kochany Reflektorku! Chociaż osiedle „Wielkopolska-B” należy do najbliższych w Łodzi, to jednak czasem dają się nam we znaki rozmaite trudności, np. z komunikacją, albo z handlem. Kiedyś mieliśmy do dyspozycji autobus „J”, którym wygodnie można było dojechać do centrum miasta. Potem ulice Lenina też, dokładnie obudowano, że nasz jedyny autobus nie mógł skręcać w ulicę Zubardzka. Teraz przez miasteczko, z powodu robót drogowych na ul. Drewnowskiej, osiedle nie będzie miało żadnego połączenia z centrum. Czy nie można byłoby wrócić do dawnych dobrych czasów i przetransportować ulicę Lenina przy Zubardzkiej? Poprawiłoby to nie tylko komunikację autobusową, lecz także wszystkie innymi środkami. Np. chce ujechać do osiedla taksośką, musimy zrobić bardzo duże kocioł, co pochłania znacznie więcej paliwa i nie jest to zdrowe dla kieszeni pasażera.

Handel. Jedyny SAM spożywczy przy ul. Zubardzkiej przez cały styczeń był zamknięty i ma być zamknięty jeszcze do 14 lutego. Żebyś widział, Reflektorku, jak nam to utrudnia życie! A do tego demerituje nas, gdy

obserwujemy, że od dwóch tygodni nie się w sklepie nie dzieje. Ciekawe na co tam czeka-ja...”

W imieniu mieszkańców osiedla: Geneta Subiatek i Danuta Ontowska

Nielatwe wyjście

„Szanowny Panie Redaktorze! Pragnę zająć stanowisko w sprawie notacji prasowej, która została się w rubryce „W naszym Reflektorze” 19 stycznia p. „Trzeci wyjście”. Notacja ta zarzuca nam brak troski o oszklenie sali gimnastycznej, a na końcu zawiera lapidarne stwierdzenie, że najprościej byłoby wznosić szklarnię i ustawić szklarnię.

Otoż! Z pozorów jest to rozwiązanie bezwzględnie najprostsze, a jednak jest ono niemożliwe do zrealizowania. Mianowicie, w związku z dużym rozwojem budownictwa wystąpiły pewne trudności w zaopatrzeniu w szkło okienne. W ostatnim czasie nie ma możliwości otrzymania takiego szkła w sprzedaży womorynkowej i dla instytucji. Dyrekcja szkoły wystąpiła już 6 września zeszłego roku do Wojewódzkiego Zarządu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Łodzi o dostarczenie dla naszych potrzeb 1 opakowania szkła okiennego 3 lub 4 mm o wymiarach 200 X 100 cm. Zarząd z koleją zamówił zadaną przez nas usługę w Spółdzielni Pracy im. J. Krasińskiego. Niestety, mimo interwencji, do tej pory zlecenie to nie mogło zostać wykonane ze względu na brak szkła.

18 stycznia 1977 r. dyrekcja

Dziś w Łodzi w czterech dzielnicach odbędą się sesje DRN

Po Polesiu, w pozostałych czterech dzielnicach Łodzi odbędą się dziś sesje DRN. Radni omówią budżet oraz zapoznają się z kierunkami społeczno-gospodarczego rozwoju dzielnicy w latach 1976-80, ze szczególnym uwzględnieniem 1977 r.

Sesje DRN rozpoczną obrady: ■ na Bałutach o godz. 11 w sali ZTK „Teofilów” (ul. Szparagowa 6/8); ■ na Górnej o godz. 10 w świetlicy ZTK „Brokat” (al. Politechniki 22/24); ■ w Śródmieściu o godz. 9 w sali obrad Rady Narodowej Miasta Łodzi (ul. Piotrkowska 104); ■ na Widzewie o godz. 11 w Zakładowym Domu Kultury ZPB im. H. Sawickiej „Ariadna” (ul. Niciarniana 1/3).

(J. kr.)

Społeczny wysiłek wartości 190 mln złotych

Ciekawy i ambitny jest program czynów społecznych, które będą wykonywane przez łodzian w 1977 r.

Przewiduje się m. in. przekazanie do użytku sztucznego lodowiska w Parku im. Promienistych oraz cykłodromu przy ul. Karpackiej. Również w czynie społecznym ma być wzniesiona hala sportowa KS „Łęcza” w dzielnicy Górna. Poza tym zostaną zagospodarowane tereny przy węzle komunikacyjnym Retkinia — Nowe Sady. W Parku im. Poniatowskiego powstanie efektowna fontanna. Śródmieście Łodzi wzbogaci się o dwa parkingi przy ul. Nawrot 5/7 i 22/24. W dalszym ciągu prowadzone będą prace społeczne przy zagospodarowywaniu Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu, parku osiedlowego Dąbrowa — Zarzew, terenów rekreacyjno-sportowych przy ul. 8 Marca oraz parku leśnego, który powstanie przy osiedlu Widzew — Wschód.

W woj. miejskim łódzkim w czynie społecznym powstanie Wiejski Dom Kultury w Hucie Wi-

skickiej (gmina Rzgów), wybudowane zostaną nowe drogi: ul. Ozorkowska w Grotnikach, ul. Główna w Justynowie, ul. Brzezińska w Andrespolu oraz trasy łączące Ostrołękę z Głownem, Petrykozy z Szybkim, Rypultowice z Łaskowicami. Poza tym przewiduje się oświetlenie ul. Szkolnej w Ksawerowie, wybudowanie zespołu boisk sportowych w Ozorkowie. Prace społeczne obejmą także budowę sieci wodociągowej w Ozorkowie (ul. Żeromskiego, Staszica i dzielnica Bugaj), w Zgierzu (ul. Kopernika, Prosta,

Malinowa, Inżynierska, Urzędnicza i Przedziałowa) oraz sieci kanalizacyjnej w Zgierzu (ul. Wieniawskiego, Findera, Łódzka, Ludowa), a także sieci gazowej w Konstancynie (ul. Moniuszki) i w Zgierzu (ul. Zbożowa).

Pomoc finansową państwa na realizację czynów społecznych ustano wstępnie na 15 mln zł.

Wartość czynu społecznego mieszkańców Łodzi i woj. łódzkiego szacuje się w tym roku na 190 mln zł. (J. kr.)



WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	63
Straż Pożarna	08, 661-11, 795-58
Pogotowie Ratunkowe	69
Pogotowie MO	67
Komenda Miejska MO	677-22, 282-22
Informacja Kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
oświetlenia ulic	608-32 i 245-72
Pogotowie ciepłownicze	226-80
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATR

nieczynne

MUZEA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 9-17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-17

Pozostałe muzea nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Płonący wieżowiec” USA od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19, 21

IWANOWO — Filmowa podróż: „Przygody Robinsona Krusoe” radz. b/o (A) godz. 10, „Stara szubienica” fr. od lat 18, godz. 12, 15, 18, 20, 22, Seans nocny „Uśmiech” USA godz. 20, 15

LUTNIA — „Najlepsze w świecie” godz. 10, 12, 14, 18, 20

POLONIA — „Romantyczna Angielka” ang. od lat 18, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30

PRZEDWIOŚNIE — Sport na ekranie: „Polska gola” pol. b/o godz. 9, 30, 11, 30, „Miś Colargol na Dzikim Zachodzie” pol. b/o godz. 13, 30, 15, 16, 30, 18, „Alicja już tu nie mieszka USA od lat 15, godz. 19, 30

WŁÓKNIARZ — „Czerwone cienie” pol. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, Seans nocny „Rzyk” USA godz. 20

WOLNOŚĆ — „Nie ma dymu bez ognia” fr. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30

WISLA — „Strzały Robin Hooda” radz. b/o godz. 10, 12, „Tredowata” pol. od lat 12, godz. 14, 16, 18, 20

ZACHETA — „Oddział” USA od lat 15, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 15

LDK — Iluzjon — cykl „Nurt błądzący w filmie szwedzkim” godz. 14, 16, 18, 20, 15

STUDIO — „Wojna i pokój” cz. IV radz. od lat 15 (A) godz. 16, 18, 20

STYLOWY — „Zagrożenie” pol. od lat 12, (A) godz. 15, 30, „Od śledztwa wzwzyt” USA od lat 18, godz. 17, 30, 19, 30

GDYNIA — „Królowa w osłej skórze” fr. b/o godz. 12, 14, Absolwent” USA od lat 18, godz. 10, 15, 18, 20

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Oświecenie” pol. od lat 12 (A) godz. 10, 12, „Wrzes” pol. od lat 12, godz. 14, 16, 18, 20

MUZA — „Legenda” pol. b/o (A) godz. 10, 15, „Powodzenia stary” fr. od lat 15, godz. 17, 30, 19, 30

1 MAJA — „Podróż Sindbada do Złotej Krainy” ang. b/o godz. 15, 17, „Ojciec chrzestny II” USA od lat 18, godz. 19

POKOJ — „Avanti” USA od lat 15, godz. 16 i 19

ROMA — nieczynne

STOKI — „Oddział” USA od lat 15, godz. 15, 30, 17, 45, 20

OKA — „Szczęśliwa” USA od lat 15, godz. 10, 12, 30, 15, 20; DKF g. 17, 30

POLESIE — „Cztery muskietierowie” panam. od lat 12, godz. 17, 19

PAPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Nieposkromieni hajducy” węg. od lat 15, (B) godz. 16, 30, „Gdyby Don Juan był kobietą” fr. od lat 13, godz. 18, 30

HALKA — „Przygody Hucka Fina” radz. b/o (A) godz. 15, „Chinatown” USA od lat 18, godz. 17, 19, 30

PIONIER — „Co z tobą?” radz. b/o, godz. 15, 30, „Flit story” fr. od lat 18, godz. 17, 15, 19, 30

REKORD — „Cezar i Rozalia” fr. od lat 15, godz. 15, 17, 19, 30

SWIT — „Niesmiertelni” rum. od lat 15, godz. 15, „Zaklęte rewiry” pol.-czes. od lat 15, (B) godz. 17, 19, 30

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Pierścień Kaletnej Anny” pol. b/o (A) godz. 10, 12, 15, 14, 30, „Sandakan nr 8” jap. od lat 18, godz. 16, 45, 19, 15

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, R. Luksemburg 3 (books), Narutowicza 16 (books), Cieszkowskiego 5, Wielkopolska 53 a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie Poradnie K — Kasprzaka i Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna, Poradnie K — Odlewnicza, Cieszkowskiego 5, Łokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornałskiej

Instytut Pol-Gin, AM (ul. Curie-Skłodowskiej 13), Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna, Poradnie K — Felnińskiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K z ul. 10 Lutego, gmina Ksawerów i gmina Rzgów — Położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia ul. 1 Maja i Olimpijska

Instytut Pol-Gin, AM (Sterlinga 13), Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K, Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew — Położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K, Srebrzyńska 75

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, m. i gmina Ozorków, m. i gmina Aleksandrów, m. Konstancynów, gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczew 35), Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdynskich 61), Polesie — Szpital im. Śródmieście — Poradnia K (195), Śródmieście — Szpital im. Pastura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75) Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sportna 26/30)

Chirurgia szczeniowo-twarowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksikologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Notna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnolódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7-13 oprócz niedziel i świąt

TWOJA KREW ICH ZDROWIE

Kierownik obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — prof. dr Hieronim Hurnik, którego zainteresowano sensacyjnym odkryciem. Do konsultacji zaproszono też mgr Zbigniewa Blania z Łodzi. Jak już informowaliśmy, jest on specjalistą zajmującym się badaniami dotyczącymi niezidentyfikowanych obiektów latających (zwanego UFO — od pełnej nazwy w języku angielskim).

Na podstawie pobieżnego opisu znalezione — powiedział mgr Zbigniew Blania — przedstawicielowi „DP” — trudno wyrazić wiążącą opinię czy przedmiot w kształcie spodka znaleziony we wsi Dalubuskiej jest przybyszem z innej planety. Na pewno jednak jest to zjawisko zasługujące na uwagę i dokładne zbadanie. Sądzą, że niebawem będą mogli więcej powiedzieć na ten temat czytelnikom „Dziennika”.

Patrol MO zatrzymał złodzieja samochodu

Patrol MO zatrzymał na gorącym uczynku osobnika, który usiłował skraść samochód zaparkowany na noc przy ul. Lmlanej. Zatrzymanym okazał się 18-letni Janusz W. Miał przy sobie srubokręt, którym próbował szyby w drzwiach „Fiata 125 p”, aby dostać się do wnętrza samochodu. W mieszkaniu zatrzymanego znaleziono rzeźbany na części motocykla „WSK”. W czasie przesłuchania przyznał się, że jest przelator skradziony Janusz W. został zatrzymany do dyspozycji prokuratury.

PALISZ, PŁACISZ — ZDROWIE TRACISZ!

Plener 150-lecia „Uniontexu”

W ramach obchodów 150-lecia swego istnienia Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „Uniontex” w Łodzi organizują wraz z Związkiem Polskich Artystów Plastyków w Łodzi plastykowy plener. Jego celem jest uzyskanie dzieł malarskich, graficznych oraz rzeźbiarskich, które pokazywać będą przemiany, dzień dzisiejszy i bogatą historię Zakładów „Uniontex” w Łodzi.

Plener ten przyczyni się do zwiększenia zainteresowania załogi zakładowej sztuką plastyczną. Równocześnie stanie się on inspirowaniem dla artystów, ponieważ Książę Młyn stanowi swobodny skansen, w którym artyści znajdą mnóstwo atrakcyjnych tematów. Jeszcze więcej tematów dadzą im same hale fabryczne a i kontakty z ludźmi, którzy tam pracują.

W plenerze weźmie udział 12 artystów, którzy w dniach od 10 do 18 lutego będą mieli prawo przebywania na terenie zakładów, opracowując tam swoje dzieła.

W dniu 25 kwietnia w Teatrze Wielkim w Łodzi otwarta zostanie ekspozycja prac plenerowych, która uświetni program obchodów 150-lecia istnienia Zakładów „Uniontex”.

Do tematu tego powrócimy jeszcze. Tu podkreślimy, że plener jest owocem współpracy Zakładów „Uniontex” i Związku Polskich Artystów Plastyków przebiegającej pod hasłem „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”.

M. J.

Muzyczny portret A. Majaka

„Portrety muzyczne” to nowy cykl, który zastąpił tak popularne niegdyś „wieczory przy świecach w Teatralnej”. Tym razem spotkanie z czołowym solistami Teatru Wielkiego odbywają się w stylowej sali Muzeum Historii Miasta Łodzi (ul. Ogrodowa 15).

Bohaterem dzisiejszego wieczoru (godz. 19) będzie Antoni Majak — jeden z laureatów Nagrody Miasta Łodzi, Artysta zaprezentuje bogaty i różnorodny program. Przy fortepianie doc. R. Ambrozjak, a wieczór poprowadzą kierownik literacki opery — S. Dysbardis.

Organizatory imprezy: Teatr Wielki, Wydział Kultury Urzędu Dzielnicy Bałuty i Muzeum poprosili do współpracy także astronomię. Tak więc wieczór muzyczny odbywać się będzie przy kawie i ciastkach.

Zapraszamy wszystkich sympatyków muzyki operowej. Wstęp jak zawsze — wolny.

(rg)

W kilku zdaniach

W SDK „Lutnia” (ul. Piotrkowska 243) dziś o godz. 17 impreza pt. „Łódź w piosence i poezji”.

Kierownictwo Miejskiego Domu Kultury „Łódź” informuje, że kurs tańca towarzyskiego i stopnia rozpoczyna się 8 lutego o godz. 18. W programie tańca beataw i standardowe. Szczegółowych informacji udziela sekretariat Domu Kultury (ul. M. Buczka 17-19, tel. 815-14).

UCZEN: — „Z tymi feriami, proszę pana, to na ogół bywa tak, że jak w szkole jest harowa, klasówka za klasówką i w ogóle le-dwo idzie wytrzymać, to człowiek ma końskie zdrowie i nawet byle grypy nie zarobi, żeby trochę od-zipnąć. A jak już ma wszystko za sobą i do ferii zostanie dzień, dwa, to wtedy łapie tę cholerną anginę i zamiasz grać z chłopakami w bilard w klubie, albo isć na dyskotekę, to trzeba leżeć w be-tach... Albo ta zima. Wiadomo wszystkim, że zima trwa zwykle do momentu ferii. Bo właśnie wtedy, kiedy mróz i śnieg po-trzebne są najbardziej, robi się odwilż, z lodowiska nieł, na pół-koloniach w mieście rozpoczynają się zajęcia świetlicowe, nuda, że tylko wyć i w ogóle pechowe to wszystko jakies...”

NAUCZYCIEL: — „Ferie, ferie... Niektórym ludziom to się wyda-je, że w tym zawołaniu to czło-wiek nie tylko wypoczywa, a to wakacje, a to święta, a to ferie zimowe... Sama radość i wywca-sy! Tyle, że rzadko kto uświada-mia sobie, ile w tej radości — dla dzieci głównie przecież, a nie dla nas — jest nauczycielskiego wysiłku... No, bo proszę — świet-lice muszą być czynne, żeby dzieci miały gdzie spędzić czas. — I to ciekawie i wesoło. — wo-lają wszyscy... Muszą być czynne stołówki, trzeba zorganizować półkolonie, bo na zimowiska wy-jedź, w końcu niewielki procent dzieci, trzeba pomyśleć o zorgani-sowaniu wycieczki, jakich spe-cjalnych seansów filmowych itp. itd. Do tego wszystkiego najlepiej nadaje się, rzecz jasna nauczyciel, i on to robi najlepiej... W świetli-cach też ktoś musi dyżurować, do kina, do ZOO za rączką nieraz trzeba zaprowadzić lub przynaj-mniej mieć oko... I przez dwa tygodnie gardło zdierać i w ner-wach żyć, żeby przypadkiem coś się komu nie stało. Więc bywa, że po feriach — po tym uczniow-sko-nauczycielskim wypoczynku człowiek jest bardziej zmęczony niż po miesiącu normalnej szkol-nej orki...”

MATKA: — Nie powiem, dobra rzecz te ferie. Należą się dziecia-kom, bo więcej godzin siedzą nieraz w sumie nad tą szkol-ną robotą niż dorośli... Tyle, że moich huncułów, to wtedy upi-łnować szczególnie trudno. Bóg wie co oni robią jak idziemy do pracy i co się tam dzieje w tej świetlicy czy klubie, gdzie niby chodzi. Owszem, chcieliśmy wziąć razem z mężem wczas na ten okres i wyjechać gdzie z dziecia-kami w góry, ale przy tym no-wym systemie to niemożliwe. Trzeba by jednego na dwa tygod-nie ze szkoły zwolnić — tylko którego? — Tego ze średniej czy tego z podstawowej? Bo ferie te-raz rozbite na dwa terminy i jak byśmy wzięli jednego i wyjechali z nim, to drugi musiałby sam się gospodarzyć... No więc oczekamy jeszcze jak ten starszy podrośnie...

Odnotowałem na gorąco, te urzy monologi — bo i one składają się na odpowiedź interesującą nie tylko ro-dziców — choć ich rzecz jasna, ciekawo najbardziej, a czasem tak-że niepokoi pytanie: jak to w ferie bywa...? Cóż, proszę państwa — RÓŻNIE. Weźmy zresztą, pierwszy — indywidualny — przykład:

Pojedynek z Rotgierem

— No, więc niech pan teraz posłucha — mówi cały w ognach 14-latek Marek S., a ja słucham o-czywiście z zapałym tchem.

— „Strasznych, podobnych do uderzeń burzy jego ciosów nie mógł już Krzyżak pochwyć ni-

im wydażyć. Zbyszko uderzył tar-czą w jego tarczę z tak nadludz-ką siłą, że ramię Niemca zdrę-twiało nagle i opadło bezwład-nie...”

— No i co — nie fajne? Ale do-łożył temu draniowi — prawda? — dopytuje się Marek, który tuż przed feriami „odkrył” nagłe „Krzyżaków” i tak się przejął przygotami Zbyszka i Maćka z Bogdańca, że — jak mówił matka Marka — „po prostu nie można go od książki oderwać”... Przed-tem to, wie pan, on się za bar-dzo nie palił do czytania. Głównie koledzy mu byli w głowie i ten tam... no — hokej — na lodowisku przed szkołą. Teraz jednak woli siedzieć w domu... Pewnie, że lodu nie ma, ale i ta książka go trzyma — co mnie bardziej cieszy niż gdyby do świetlicy cho-dził, bo kto go tam upilnuje jak

Jak to w ferie bywa...

on się sam nie upilnuje... Więc w sumie z korzyścią te ferie.

Raz na świetlicowo...

Ferie można spędzać jak kto chce — nie ma przymusu i re-guły, ale jeśli ktoś nie wie co robić — może np. iść do szkolnej świetlicy. Jeszcze rok temu w o-kresie ferii czynne były zazwy-czaj wszystkie i często świetlice puszkami, bo na zajęcia świetlico-we nie było chętnych i „uziemie-ni” na dyżurach nauczyciele sami ziewali z nudów. W tym roku po-stawiono wytypować tylko nie-kilka świetlic (z wyjątkiem Ba-lut, gdzie nadal — widać według potrzeb — czynne będą wszystkie), by czekały na młodzież z otwar-tymi drzwiami i programem ciekawych zajęć. Chcę sprawdzić realizację powyższego planu przy-wiodła mnie przed Szkołą Pod-stawową nr 96 przy ul. Sienkiewi-cza. Już przed bramą szkoły mam informację z pierwszej ręki: Od Darka Berlińskiego, Gra-zgorza Krasonia i Piotra Marchwa-tu dowiaduję się, że przychodzą tu na ogół codziennie po basenie, na który chodzą do „Trójki”, że zjadają tu obiad — „dobry, tylko przydałoby się większe porcje, bo po basenie to jeść się chce jesz-cze bardziej niż normalnie, że najchętniej idą do sali gimnasty-cznej „przyciąć w sito”, czasem pograć w jakiejś gry na świetlicy i tak jakoś leci...” Narzekamy jeszcze chwilę wspólnie na pogodę, która tak strasznie popuła feriom urodę i wchodzi do szko-ły po dalszą wiedzę na temat: Czy tu bawia?

W hallu znajduje afisze z zapew-nieniami: „Przyjdź do szkoły w okresie ferii — gwarantujemy ciekawe zajęcia”, w gablocie adresy otwartych sal gimnasty-cznych i klubów sportowych, a w świetlicy gromadkę kilkunastu dzieci zajętych wyświetlaniem na ścianie bajki z przeczórki. Opie-kują się nimi dwie panie, które krzygają się także trochę po dzie-cinnemu: „Ty powiedz — nie — ty powiedz”, zanim wreszcie mo-żemy zacząć rozmawiać o bia-

skach i cieniach świetlicowych fe-rii. Znowu słyszę narzekania na zimę i informację o tym, co w zamian za śniegową zabawę pro-ponuje się przychodzącym tu dzie-ciom. Zjawia się ich tu zresztą niewiele — i jeśli nie ma zajęć w sali gimnastycznej, uczyć się piosenek, zdobywają słodkie na-grody w konkursie na recytację wierszy, chodzą do kina „Tatry”, z którym szkoła nawiązała kon-takt, grają w „futbol” i inne gry... Wraz z dyr. szkoły, W. Za-wadzka, która niebawem zagląda do świetlicy, zgadzamy się wszy-scy, że program zajęć powinien być elastyczny, dostosowany do pogody, że dzieciom potrzeba jak najwięcej spacerów i że moja propozycja wycieczki do Muzeum Przyrodniczego w Parku im. Sienkiewicza oraz do któregoś z teat-rów, zgłaszających chęć pokazania młodzieży swojego pozakuli-sowego gospodarstwa — zostanie wzięta pod uwagę...

W poszukiwaniu źródeł dobrej zabawy w czasie ferii dowiaduję się też co słychać na zimowej półkolonii w Szkole Podstawowej nr 28, gdzie jak mnie informuje kierowniczka zimowiska — pani Anna Pilarska — spędza ferie 120 dzieci z 4 szkół Teofilowa „C”. Koszt zimowiska jest niewielki, a program imprez naprawdę bo-gaty. Dzieci odbyły już autokar-em wycieczkę po Łodzi, zwiedzi-ły Palmiarnię, były w ZOO, w lesie, odwiedziły także miejsca Pamięci Narodowej. Bardzo wiele daje zimowisku współpraca z Osiedlowym Domem Kultury na Rydzkiej, w którym dzieci gości-ły już na ciekawych imprezach m. in. z udziałem aktorów Teatru Jaracza i bardzo chętnie pójdą tam jeszcze.

U „czarownic” w Tuszynie...

Podobne zapewnienia słyszę w Tuszynie (woj. piotrkowskie), gdzie w ładnie urządzonej ośrod-ku kolonijno-wypoczynkowym Zjednoczonych Tkalni Jedwabiu „Brokat” odpoczywają dzieci pracownikó „Brokatu”, „Lenty”, „Ortalu” i innych łódzkich zakła-dów pracy. Informacji o program-ie zajęć (jak najwięcej zabaw na świeżym powietrzu) i wyposa-żeniu placówki (ładne pokoje, ciep-łe prysznice, sporo gier, dwa te-lewizory, w tym jeden kolorowy, bogata biblioteka), udziela mi kierowniczka zimowiska p. Zofia Grala — nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 37 w Łodzi oraz p. Jerzy Senderecki, zastępca kie-rownika administracyjnego ośrod-ka.

Najlepszą opinię wystawiają jednak zimowisku rozmówiane bu-zie „Czarownic”, „Czarnych Stóp” i „Krasnoludków”.

— Jest nam tu fajnie, okolica ładna, mamy sporo gier, wieczora-mi tańczymy, bo jest radiola, byliśmy już w kinie, jedzenie do-bre... Rozbawione „wywiadem” dziewczęta wykrzykują to wszyst-ko jedna przez drugą, więc i ja biora sobie szybko na świadków wystawiane zimowisku cenzurki stojące najbliżej: Dorotę Tomczak, Anię Woźniak, Basię Godycką, Joannę Sliwowską, Agnieszkę Bu-bas, Joannę Mataszewską i Ele-giryn. Zwiedziwszy sypialnie, ba-wialnie i stołówkę, upewniliśmy się u szefowej kuchni, p. Stanisław Waleczak, że jedzenie będzie nadal tak smaczne, jak dotychczas, wy-jeżdżam z przekonaniem, że wiem już co nieco, jak to w ferie bywa. O resztę szczegółów po-pytajcie państwo swoje pociechy — zresztą, jako że tydzień ferii już minął, listu z zimowiska do kochanej mamy i taty — tylko patrzeć...

ZZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Osobowość człowieka

OSOBOWOŚĆ CZŁOWIEKA — TEMAT WIECZNIE INTERESUJĄCY ŚRODOWISKO, W KTÓRYM CZŁOWIEK TEN PRZEBYWA, NIGDY NIE WYCZERPANY TEMAT DLA PI-SARZA, OGROMNE POLE DZIAŁANIA DLA UCZONEGO. STANOWI ONA PRZEDMIOT SPECJALNEGO ZAINTERESOWANIA PROF. DR STANISŁAWA GERSTMANN, KIERUJĄCEGO ZAKŁADEM PSYCHOLOGII UL. OSOBOWOŚĆ TO CAŁY ŻYWI CZŁOWIEK UWIKLIANY W PRZERÓŻNE SPRAWY CODZIENNEGO BYTOWANIA.



prof. dr Stanisław Gerstmann
Fot.: A. Wach

Nauka może ją badać z punktu widzenia jej struktury — co się na nią składa, jak funkcjonują te ele-menty składowe; można się zająć historią uwikłania człowieka w środowisko społeczne, można wre-zście pojmować osobowość jako funkcję centralnego układu nerwo-wego. I w tych trzech kierunkach działa prof. Gerstmann i podległy mu zakład. W szczególności interes-ują go osiągnięcia szkoły neuro-psychofizycznej Aleksandra Lurii.

Cechą wyróżniającą działalność naukową tej placówki od innych, mających podobny profil, jest sto-sunek do metod badawczych. Prof. Gerstmann charakteryzuje krytycz-ny stosunek do badań przy pomocy testów i eksperymentów labora-toryjnych. Osobowość człowieka ba-dać należy w tych naturalnych wa-runkach, w jakich się ona ujawnia. Tak więc do metod stosowanych w zakładzie zalicza się obserwację za-chowań ludzkich, rozmowę na te-mat wydarzeń z przeszłości, analizę wytworów ludzkich, ich pracy, inwencji twórczej, badanie celów życiowych itp. W każdym przypad-ku badanie osobowości odbywa się nie w warunkach sztucznie stwo-rzonych przez badacza, a w natu-ralnych, tych, w których człowiek działa i realizuje swoje kontakty z otoczeniem.

Badanie osobowości, aczkolwiek traktowane przez prof. Gerstmann jako najważniejsze, nie jest jedynym tematem badań. Zespół wra-cza obecnie w dziedzinę psycholo-

gii pracy. Pierwszy temat związany będzie z Belchatowskim Okręgiem Przemysłowym, a dotyczyć ma sy-tuacji w życiu społecznym czło-wieka pełniącego rozmaite funkcje za-wodowe.

Interesującą dziedziną badań jest zagadnienie leku przed niepowodze-niem. Przykład najprostsz stanowi dziecko w szkole. Ale również czło-wiek dorosły czasem nie realizuje skutkiem leku swoich pełnych mo-żliwości. Zapewne istnieją sposoby takiego oddziaływania na dziecko czy człowieka dorosłego, by ten lek nie przeszkadzał w życiu. Wpierw jednak trzeba poznać jego mecha-nizmy. Nie jest to nowy przedmiot badań w skali psychologii, jednakże dotąd stosowane badania testowe nie daly wiarygodnych wyni-ków. A więc — przejawia się tu znów nieufność psychologów pracu-jących pod kierunkiem prof. Gerst-manna do metody testów. Ponad-ną przedkłada naukowca penetrac-je bieżącego życia.

Ta tendencja przejawia się też w sposobie, w jaki w zakładzie inspi-ruje się tematy do prac doktor-skich. Wiąza się one z problematy-ka interesująca Zakład. Skierowa-ne są na uchwycenie pewnego wy-cinka życia, poddanie go refleksji teoretycznej, by następnie wrócić do niego z gotowymi wnioskami praktycznymi. Prof. Gerstmann jest promotorem całego szeregu prac doktorskich. Dwie z nich dotyczą wspomnianego wyżej zagadnienia leku. Dwie inne, mające za przed-miot kształtowanie się roli nauczy-

ciela stały się podstawą zorgani-zowania konferencji międzynarod-owej. Bardzo dobre recenzje uzy-skała ukończona praca doktorska na temat niepowodzeń życiowych, ma ona szansę ukazania się dru-kiem. Wreszcie — w Pracowni Po-licytechniki Częstochowskiej przygo-towane są również pod kierunkiem profesora prace doktorską nt. psycho-logicznej analizy decyzji podej-mowanych w zakładzie pracy przez kierowników różnych szczebli.

Niezależnie od faktu daleko po-niżej zainteresowania profesora Gerstmanna pracami doktorski-mi młodych pracowników nauko-wych, mają oni pozostawioną dużą swobodę konstruowania koncepcji badań, byle były one potraktowane naukowo. Wyrazem liberalizmu, ja-ki profesor przejawia w tych sprawach jest fakt, że w Zakładzie nie prowadzi się seminarium, aby uchronić doktoranta od przyjęcia pog-lądów i postaw kierownika Zakła-du. Aby praca nie przyjęła jakie-goś określonego kierunku dalego tylko, „że on sobie tak żyć”. In-dywidualność młodego pracownika naukowego jest cenna, nie należy jej niszczyć.

Wśród naukowych publikacji prof. Gerstmann można przykła-dowo wymienić wydaną w 1963 r. pracę (zespółową) pt. Cechy tem-peramentu dzieci. Profesor uważa ją w pewnych punktach za prze-starzającą, chociaż jej główna myśl jest o tyle żywa, że wciąż się ją cytuje. W roku 1968 ukazał się „Wstęp do psychologii osobowości”. Pomimo upływu czasu również i tu pewne idee są nadal aktualne. W roku 1970 wyszła „Osobowość — wybrane problemy psychologiczne”. Profesor Gerstmann zastanawiał w niej modelowanie cybernetyczne, czego nie ocenia dziś zbyt wyso-ko i kontynuując prace nad tym te-matem, ucieka się do innych me-tod. Wreszcie — ukazało się i jego do nabycia III wydanie książki „Rozmowa i wywiad w psychologii”.

Cenne w działalności prof. Gerst-manna jest też zrozumienie roli popularyzowania wyników badań naukowych. Co najmniej dwie z jego prac mają taki właśnie cha-akter. Są to: „Psychologia na co dzień” oraz wydana w roku bieżą-cym praca „Rozwój uczuć”.

JERZY URBANKIEWICZ

„Dwa plus jeden” = ?



Mamy nadzieję, że nieco wbrew matematyce, ale za to ku własnej sa-tysfakcji łodzianin będą mogli orzec, iż „Dwa plus je-den” równa się co najmniej czterem z plusem. Mamy tu na myśli ocenę wy-stępów tego popu-larnego zespołu, któ-ry współpracuje na stałe ze Stowarzyszeniem Muzyki Estradowej w Łodzi i za jego to stara-niem koncertować będzie już wkrótce w naszym mieście 20 lutego w Domu Kultury ZTK „Teo-filów” oraz 21 lute-go w Teatrze Muzy-cycznym. Zbiorowe zamówienia na bi-lety przyjmuje Biu-ro SME — ul. Mo-niuszki 1a).

W trakcie swoje-go koncertu zespół „Dwa plus jeden” zaprezentuje po raz pierwszy suite pt. „Aktor” poświęco-ną pamięci tragicz-nie zmarłego przed 10 laty Zbyszka Cybulskiego. (st)

— Proszę spojrzeć — zauważa między dwoma bluesami znajoma. — Prawie nigdzie nie stoją butelki. Czyżby wódka podawano tylko w kieliszkach?

— I my zamawiamy co nieco. — Bez wódki nie razbijerzosa a prze-cież będą stripteasy...” — próbują wpaść w nastroj panowie.

I były. Nawet dwa. Nasza zna-joma z „Simu” prezentuje także bogaty zestaw sztuk magicznych. Ale prawdziwy aplauz zdobywa dopiero solista operetki, który jest tu gospodarzem bloku programowe-

CZY MOŻNA TOWARZYSZYĆ

Okolo godz. 22 zadzwoniła znajoma: czy o tej porze mogę gdzieś zabrać gości, uparli się ruszyć w „Łódź by night”... Może gdzieś dzieje się coś ciekawego? Może jakies atrakcje artystyczne?

Na takie pytanie postawione noca w piątek nielatto od-powiedzieć. Bo co innego w sobotę — jakiś bal by się zna-lazi. Ale przecież w kilku lokalach oprócz zakąsek, alkoholu i muzyki do tańca serwują także programy artystyczne. Mo-że więc mała wycieczka szlakiem noco-lokalowej rozrywki. Jeszcze tylko pytanie: „CZY MOGĘ TOWARZYSZYĆ?” i wy-ruszamy.

Zaczynamy od „Simu” Dochodzi godz. 11. Nie bez powodu wy-bieramy na początek ten lo-kal. Niedawno zaczął pracować po remoncie, więc świeże wnętrza i miemy nadzieję odmiennoto-warzystwo. Jakoś udało się sfor-sować gesty tłum podchmielełonych mężczyzn, oblegających drzwi. Me-taloplastyka na ścianie, porządek, czystość, całkiem nowy „Sim”. Strach obszedł nas lekko dopiero gdy dostawaliśmy numerki w szat-ni. Za zgubiony numerka kara 100 zł! — ostrzeżenie napis. Lekko nastraszeni idziemy na górę. A tu już „wita was „Simu”. Tak zaczyna się piosenka, która startuje „blok programowy”. Zainteresowanie du-że, goście zajmujący stoliki z małą

Skoro jednak mamy zobaczyć Łódź „by night” — ruszamy dalej. Moi „podopieczni” — ludzie w wie-ku 30-35 lat (prosilii o niepodawa-nie nazwisk) to mieszkańcy nasze-go miasta. Na co dzień jednak wy-bierają przyjacielskie brydże, pry-watki, wieczór przed TV. I właści-wie nie wiem dlaczego postanowili akurat dziś doświadczyć gdzie i jak można spędzić noc w rodzin-nym mieście, a nie koniecznie upić się. Nasz samochód zatrzymuje się przed „Tivoli” tuż przed szarą „sy-renką”. To przecież stripteaserka-

— magiczka z „Simu” — rozpozna-je bezbiednie jeden z panów.

W szatni tłumek pijanych me-żczyzn. Wreszcie ktoś zaniepokojony widokiem pięciu trzeźwych ludzi przywołuje szatniarkę. Ją też tro-che peszy nasz wygląd. Nie wy-puszczając papierosa z kącika ust wyjaśnia więc niezbyt wyraźnie: — „Dla mnie każdy gość i pijany i trzeźwy to jest gość”.

— Stosunek do człowieka właści-wy — komentujemy. Ale jest sto-lik. Zaraz będzie program, a na razie orkiestra gra z nerwem i aż chce się tańczyć.

— Proszę spojrzeć — zauważa między dwoma bluesami znajoma. — Prawie nigdzie nie stoją butelki. Czyżby wódka podawano tylko w kieliszkach?

— I my zamawiamy co nieco. — Bez wódki nie razbijerzosa a prze-cież będą stripteasy...” — próbują wpaść w nastroj panowie.

I były. Nawet dwa. Nasza zna-joma z „Simu” prezentuje także bogaty zestaw sztuk magicznych. Ale prawdziwy aplauz zdobywa dopiero solista operetki, który jest tu gospodarzem bloku programowe-

— magiczka z „Simu” — rozpozna-je bezbiednie jeden z panów.

W szatni tłumek pijanych me-żczyzn. Wreszcie ktoś zaniepokojony widokiem pięciu trzeźwych ludzi przywołuje szatniarkę. Ją też tro-che peszy nasz wygląd. Nie wy-puszczając papierosa z kącika ust wyjaśnia więc niezbyt wyraźnie: — „Dla mnie każdy gość i pijany i trzeźwy to jest gość”.

— Stosunek do człowieka właści-wy — komentujemy. Ale jest sto-lik. Zaraz będzie program, a na razie orkiestra gra z nerwem i aż chce się tańczyć.

Łódź „by night”

— sugeruje nasza współtowarzysz-ka.

— Ty to byś chciała smokiny, długie suknie, a na stołkach wiaderka z szampnem — przerywa jej małżonek. — A to przecież zwy-kły wieczór. Spokali się kumple, albo jakieś gono z pracy. I przy-szli sobie wypić, potańczyć, trochę się rozluźnić. Ale to jednak nie Sylwester.

Na miejscu okazuje się, że sce-ptryk maż ma rację. Lokal będzie czynny jeszcze półtorę godziny. Chwile czekamy w hallu zastana-wiając się: wejść czy zrezygnować. Portier dyżurujący przy schodach nie spuszcza z nas oka.

— Jak jesteście państwo z kont-rol to na zapleczu — informuje szybko jakby się bojąc, że wszyscy goście uciekną na nasz widok. Tak pognonieni szybko zajmujemy miej-sca na sali. Wyliczenia nie zawo-dy i tu zdążyliśmy na program. Znowu piosenki, amatorski balecik i striptease. — Jeśli striptease jest sztuka, to „Elizabeth” jest artystka — potwierdził zgodnie panowie, a i my zgodziliśmy się jako że ska-lele porównawczą jak na jeden wie-czór miałymy spora.

Ale chwilę po skończonym pro-gramie kelnerzy zaczęli ścigać serwety ze stołków dając gościom do zrozumienia, że właściwie po-winni sobie już iść. Poszliśmy więc.

— adolewoleni, zabawieni? — py-tam moich współtowarzyszy podczas spaceru kończącego naszą eskapadę przez spokojną, eichą, zaśmiejoną „Łódź by

night”. Bo przynajmniej panowie powinni być pogodni — przecież tyle stripteasów — prowokuje roz-mowę.

— Ale my jesteśmy prawie zupeł-nie trzeźwi, a nie na takich go-ści obliczone są te wszystkie do-datkowe atrakcje. Przecież wystar-czyło zobaczyć jeden programik, żebyśmy znali wszystkie. Co innego gdyby na przykład każdy miał ja-kiś motyw przewodni. Niechby jeden był pod znakiem melodii cy-gańskich, inny atrakcyjnych prze-bojów, to znów tang, no przecież wszystko zależy od pomysowości. A przecież te wszystkie atrakcje organizują chyba fachowcy, którzy wiedzą gdzie i jak ludzie się bawia. Wystarczy pooglądać filmy.

— Ale nie było tak źle — pró-buje łagodzić.

— Jeśli pani myśli, że to zache-dilo do kolejnych, również dzi-wnych pomysłów i wypraw w knaj-pianą Łódź to się pani myli — obwinia mnie współtowarzysz.

— Ale właściwie dobrze, że po-szliśmy — ucisza go żona. W przy-szłym miesiącu przyjada znajomi z Budapesztu i co? Poszlibyśmy tak z nimi „w ciemno”?

— Trzeba było wypić więcej dia-kurażu — próbuje ratować moją pozycję „cicerone” koleżanka. — By-łoby weselej...

Rozstajemy się jednak chłodno. Ech, Łódź „by night”...

RENATA GRZELAK

SYMERIC BELLI

Q. Simonon

Gdyby mógł otworzyć przed kimś serce, powiedziałby... Nie, nie powiedziałby tego! O tym trudno mówić. Kiedy żenił się z Krystyną i zdecydował się na przeniesienie się do jej domu, zrobił to po głębokim namyśle. Ta mała komórka, w której pracował przy tokarce, przypominała mu nie o innym, jak tamten mały pokój kawalerski w domu z zielonym dachem. Ten stary fotel kryty skórą, już tam mu służył. Jego zamierzanie do prac stołarskich zrodziło się w uczniowskich pracowniach robot rącznych.

Nad tym wszystkim lepiej się zbytnio nie zastanawiać... Nie szuka przyczyn tego, co odczuwa. Spencer nie uważał się za człowieka nieszczęśliwego, a przynajmniej nigdy by się do tego nie przyznał. Unikał ludzi, którzy skarżyli się na swój los; uważał, że są oni prawie tak samo nieprzyjemni, jak ci, którzy głośno rozprawiają o sprawach erotycznych. Zupełnie szczerze przyznał panu Boehme'owi, że ma rację. Jako dyrektor szkoły nie miał on prawa postąpić inaczej. Jego decyzja nie miała nic wspólnego z jakimś podejrzeniem. Po prostu wychodził ze słusznego założenia, że lepiej będzie, jeżeli przez pewien czas...

Panna Cole wiedziała już o wyniku rozmowy, gdyż zobaczywszy Spencera na korytarzu, zawołała ze sztuczną wesolą: — Do zobaczenia! Do przedkrego zobaczenia! Jestem pewna, że to nie potrwa długo!

Ukloniwszy się jej z daleka, Ashby opuścił gmach szkoły. Gdy wyjechał na ulicę, na pierwszym zakręcie omal nie wpadł w poślizg na oblodzonej jezdni. Z większą już ostrożnością ruszył w kierunku mostu. Gdy znalazł się po drugiej stronie rzeki, zatrzymał się koło poczty, aby zabrać korespondencję ze swojej skrytki, ale znalazł tam tylko jakieś ulotki reklamowe. Przy wejściu spotkał dwie panie, matki uczniów. Uklonił się im, a one spojrzyły na niego ze zdziwieniem. Z pewnością nie należały do tych, które telefonowały do dyrektora, więc były zaskoczone spotkaniem go na mieście o tej porze.

Przed swoim domem zobaczył samochód policji federalnej, a w salonie zastał porucznika Averella rozmawiającego z Krystyną.

Zona spojrziała na niego pytającym wzrokiem. — Dyrektor uważa, że będzie lepiej, jeżeli przez parę dni nie będzie się zjawiał w szkole... Mówiąc to, uśmiechnął się prawie bez troski. — I chyba ma rację — odpowiedziała Krystyna. — Uczniowie i tak są tym wszystkim zbyt podnieceni. — Jak pan widzi — rzekł Averell — pozwoliłem sobie na pogawędkę z pańską żoną. Chciałbym uzyskać pewne informacje o pani Sherman przed jej przybyciem tutaj, a oczekujemy jej przyjazdu dziś po południu. Ulatwił mi to wyrobienie sobie jakiejś opinii o jej córce.

— W takim razie może zostawić państwa i pójść do swego pokoju — zaproponował Ashby. — Ależ nie, proszę z nami zostać. Przyznam się nawet, że spodziewałem się zastać pana w domu, gdyż liczyłem się z takim stanowiskiem dyrektora szkoły. Czytał pan już gazetę? — Przejrzałem je tylko pobieżnie.

— Jak zwykle, podają trochę prawdy i trochę błędów, chociaż trzeba przyznać, że główne zarysy sytuacji ujęte są rzetelnie. Krystyna dawała Spencerowi jakieś znaki, których on nie mógł od razu zrozumieć. W końcu domyślił się, o co jej chodzi, i zapytał porucznika Averella: — Czy zechce pan napić się kieliszek scotch'a? Averell przystał chętnie na tę propozycję. Widać było, że pragnie on, aby jego wizyta miała jak najmniej oficjalny charakter.

— Wle pan — rzekł — że gdy zawiadomiono mnie o tej zbrodni, przede wszystkim zastanowiłem mnie właśnie o to, że w grę wchodzi whisky. „Bo gdyby przestępstwo popełnione zostało gdzieś na rozstajnych drogach, a ofiarą była jedna z tych dziewcząt, jakie się spotyka w podejrzanych knajpach, to sprawa byłaby prosta. Ale że to się zdarzyło w domu państwa... Spencer zrozumiał ze słów porucznika, że już wczorajszego ranka wiedział o alkoholu wypitym przez Bellę. Znaczyło to, że Wilburn poczuł zapach whisky, a może nawet zauważył pod fotelem pustą butelkę, jeszcze przedtem, nim Ashby wrócił na wezwanie żony ze szkoły do domu. Musiał więc już wtedy odrzucić hipotezę o przypadkowym włóczędź i zaczął podejrzawać jego, Spencera. Ale dlaczego? Czy w jego zachowaniu było coś, co by mogło uzasadnić takie podejrzenie?

Ashby nigdy nie miał sposobności zapoznać się z zagadnieniem morderstwa na tle seksualnym. Wiedział na ten temat tyle co i wszyscy, przeważnie z gazet i różnych periodyków. Z toku śledztwa wynikało, że w okolicy jest dwóch zbrodniarzy, którzy byli kiedyś karani, ale którzy nie są niebezpieczni. Ashby przypuszczał, że są to pewnie ekshibicjoniści. Pomyślał nawet, że warto by kiedyś dowiedzieć się, kim oni są, i przyjrzeć się im. Ale w tej chwili zastanawiał się tylko nad tym, kto mógł być mordercą.

Dziś w Radio

PONIEDZIAŁEK, 31 STYCZANIA BR.

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.39 „Chłopcy” fragm. 10.40 Klasyki jazzu. 11.00 Refleksje. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.13 Mazurka melodii. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 „Ballada o Kołobrzegu”. 12.45 Różniczy kwadranse. 13.00 Śpiewa Izak Hayes. 13.15 Dom i my. 13.35 Wieś tańczy. 14.00 Koncert polskiej muzyki. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytm młodych. 15.00 Wład. 15.05 List z Polski. 15.20 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Płaszyn-Wróblewski przedstawi. 16.00 Wład. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 „Z dużych i małych płyt”. 16.55 Huta Katowice — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenek. 17.40 Melodie Ch. Aznavoura. 18.00 Muzyka i aktualność. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Warszawski Orkiestra PR i TV. 19.40 Światowe przeboje. 20.00 Wład. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawnictw. 20.25 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert zyczeń. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 W kar nawałowym nastroju. 21.40 Z architektury. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.05 Śpiewający aktorzy. 22.30 J. Płaszyn-Wróblewski. 22.50 Mi nirecital Zofii Kamińskiej. 23.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 My 77. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach. 9.00 Fr. Schubert — Kwintet A-dur, 9.00 Tu Radio — Moskwa. 9.05 Oczy diabła” fragm. 10.20 J. Haydn — Koncert D-dur. 10.40 Z robotniczego rodowodu. 11.00 Utwory kompozytorów polskich. 11.30 Wład. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. 12.45 Koncert muzyczny operowy. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 Śpiewa Chór PR i TV. 14.10 Wład. 14.15 Nowocześnie. 14.25 Muzyka Belli Bartoka. 15.00 Radioferie. 15.40 Fr. Schubert — V Symfonia. 16.10 Len — roślinna opalacina. 16.20 Katalog wydawnictw. 16.25 Rodziny tu przeszłość. 16.30 Melodie z operetek. 16.40 Aktualności dnia (L). 17.00 Muzyka czarnogórskich Greków. 17.20 Raz do roku w górach. 17.40 Recital z nagraniem Fr. Baudy-Skody. 18.05 Chwila muzyki. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Pieśni Fr. Schuberta. 19.30 Notatnik kulturalny. 19.40 Utwory kameralne. 19.59 Mozart — Wechsle. 21.30 Dziennik. 21.45 Wład. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR „Mor derca” wyjątkowo — słuch. 22.35 „Homo” s’a Benjamin Britten”. 23.30 Wład.

PROGRAM III

12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Opóźniony” — odc. 14.00 Muzyka święta. 14.45 O kapryśnym Paganiniego. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Zyciorys mikrofonem pisa- nym. 15.45 Trzy wersje tematu „Satisfaction”. 16.00 Rozsyłamy

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — magazyn. 12.45 Głęboka polityka. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 Dla kierowców. 14.05 „Śpiewa drugim głosem, to strasznie trudno?”. 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jezioranach”. 14.55 Metr książek w każdym domu. 15.05 „Haben sua fata libelli”. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Teatr PR: „Pan Wołodyjowski” — słuch. 15.00 Wład. 16.05 Nowa muzyka. 16.40 Aktualności dnia (L). 17.00 Krystyna Prońko i zespół „Komand-Band” (L). 17.15 „Jeszcze świata siedzą z wieczorów — aud. (L). 17.35 „Różne tony Polihymni” — mag. (L). 18.00 „Długa młodość miłasta” — rep. (L). 18.25 Lekcja jez. niem. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 19.00 Nowości naukowe. 19.15 Olimpiada języka rosyjskiego. 19.30 Złote lata jazzu (stereo). 20.25 N. Rachmaninow — Francesca da Rimini — opera. 21.35 Andrzej. 21.50 Dla kierowców — Bach i Messiaen. 22.15 Sztuka wczoraj i dziś. 23.35 W stylu „sweet”.

PROGRAM V

11.30 Kino teleferi — „Pierwsza podróż” — film fab. prod. NRD. 15.30 NURT — Nauki polityczne. 15.50 Dziennik. 16.10 Oblekły. 16.30 Teleferie ze Zwierzynca. 17.10 „Przygody Czarnego Królewca” — film ser. prod. ang. 17.35 Lekcja Pęzaka. 17.55 „Wysocki ku niebu” — odc. i filmu ser. prod. TV ZSRR. 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — „Ich czworo” — Gabriela Zapolskiej. 22.00 Gwiazdy Festiwalu — Spot 76 — Cornet Constantin Rumuna. 22.30 Dziennik.

PROGRAM VI

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM VII

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM VIII

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM IX

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM X

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM XI

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM XII

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

piosenki. 16.20 Autorskie nagrania A. Morely. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Przygoda z teatrem — rep. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 „Odcień ciszy” — śpiewa T. Wozniak. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — M. Rimski-Korsakow — „Snieżynka”. 19.50 „Uporny spadek” — odc. 20.00 Śpiewa Roberta Flack. 20.10 Konsonanse i dysonanse. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Piosenki w rytmie serca. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazdy siedzą z wieczorów — Joe Dassin. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Interpretacje poezji.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — magazyn. 12.45 Głęboka polityka. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 Dla kierowców. 14.05 „Śpiewa drugim głosem, to strasznie trudno?”. 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jezioranach”. 14.55 Metr książek w każdym domu. 15.05 „Haben sua fata libelli”. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Teatr PR: „Pan Wołodyjowski” — słuch. 15.00 Wład. 16.05 Nowa muzyka. 16.40 Aktualności dnia (L). 17.00 Krystyna Prońko i zespół „Komand-Band” (L). 17.15 „Jeszcze świata siedzą z wieczorów — aud. (L). 17.35 „Różne tony Polihymni” — mag. (L). 18.00 „Długa młodość miłasta” — rep. (L). 18.25 Lekcja jez. niem. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 19.00 Nowości naukowe. 19.15 Olimpiada języka rosyjskiego. 19.30 Złote lata jazzu (stereo). 20.25 N. Rachmaninow — Francesca da Rimini — opera. 21.35 Andrzej. 21.50 Dla kierowców — Bach i Messiaen. 22.15 Sztuka wczoraj i dziś. 23.35 W stylu „sweet”.

TELEWIZJA

PROGRAM I

11.30 Kino teleferi — „Pierwsza podróż” — film fab. prod. NRD. 15.30 NURT — Nauki polityczne. 15.50 Dziennik. 16.10 Oblekły. 16.30 Teleferie ze Zwierzynca. 17.10 „Przygody Czarnego Królewca” — film ser. prod. ang. 17.35 Lekcja Pęzaka. 17.55 „Wysocki ku niebu” — odc. i filmu ser. prod. TV ZSRR. 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — „Ich czworo” — Gabriela Zapolskiej. 22.00 Gwiazdy Festiwalu — Spot 76 — Cornet Constantin Rumuna. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM III

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM IV

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM V

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM VI

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM VII

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM VIII

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM IX

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM X

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM XI

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

PROGRAM XII

16.40 Język niemiecki. 17.05 Mam pomysł. 17.25 Notatnik kulturalny. 17.40 Zagraniczny film dokumentalny — Świat pająka — film prod. jap. 18.10 Jazz memorial w praskim studio — program TV CSRS. 18.40 Dzień PI (L). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wiecezór z dziennikiem. 20.30 i FFIWT — Olszyn — „Pól żartem pół serio” odc. 2. 21.15 24 godziny. 21.25 „Próbą ognia” — film fab. TP. 22.35 NURT — matematyka. Aktywność geometryczna dziecka ornamenty cz. 2.

LIKWIDACJA KASY SAMOPOMOCY ZRZESZENIA

Międzywojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Łodzi, ul. Jaracza 45 zawiadamia, że ULEGA LIKWIDACJI KASA SAMOPOMOCY ZRZESZENIA.

Prosimy wszystkie osoby, które posiadały zwrotne udziały w tej kasie, a które przestały być członkami Zrzeszenia na skutek likwidacji prowadzonej działalności, o zgłaszanie się do kasy Zrzeszenia, ul. Jaracza 45 w godzinach od 9 do 13 w celu odebrania tych udziałów.

Nieprzekraczalny termin odbioru udziałów — 30 KWIEŃCIA 1977 R. Po tym terminie udziały zwracane nie będą. 194-k

URZĄDZENIE do filmowego drukowania tkanin — sprzedaż. Oferty „1825” Prasa, Piotrkowska 96

DIWAN, stół okrągły, praktyk sprzedam. Tel. 617-12 179 g

FUTERKO z cieląt nowe, mały rozmiar, sprzedam. Tel. 847-11, po 15 178 g

SUKNIĘ balową, elegancką, rozmiar średni — ta nio sprzedam. Tel. 648-17, wieczorem. 1760 g

MECHANICZNY zakład szu sarski w Łodzi, sprzedam. Oferty „1919” Prasa, Piotr kowska 96

SPRZEDAM pierścionek z brylantem 0,81 karata 4100 g, Oferty „1918” Prasa, Piotrkowska 96

PIERŚCIONEK z 4 brylantami 0,85 karata — sprzedam. Tel. 618-60 2090 g

MEBLE z trzech pokoi z kuchnią, sprzedam. Tel. 348-63 1768 g

Z PARY nart „Ryzy” — metal, sprzedam. Telefon 324-05, lub 851-21 1804 g

KALKULATOR „Texas” TI-30, wszystkie funkcje, sprzedam. Tel. 763-03 2018 g

SPRZEDAM fotel i dwa krzesła. Tel. 841-80 1938 g

PIERŚCIONEK z brylantem 0,75 karat sprzedam. Tel. grzeźniostwoy 61-53-51 1893 g

ZAŃCUSZEK i obrączki 18 kar. — sprzedam. Telefon grzeźniostwoy 867-06 2231 g

SKRZYPCY „półwikłi” sprzedam. Tel. 486-38, wie czorem. 2052 g

„ZUKA” po wypadku — kupię. Oferty „1894” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Syrenę 103”. Łódź, Czarneckiego 8 m.25 1956 g

Lokale

SUPERKOMFORTOWE M-3 kwaterek centrum, bloki — zamienie na M-5, bloki. Tel. 682-89 1603 g

STUDENTKA pilnie poszukuje pokoju lub mieszkanie. Oferty „1641” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w blokach, na cztery lub trzy pokoje w starym lub nowym budownictwie. Oferty „1720” Prasa, Piotrkowska 96, tel. 51-50-22 1720/2119 g

KOMFORTOWE dwa pokoje z kuchnią 40 m kw. ul. Piękna, zamienie na trzy pokoje z kuchnią, wszystkie wygodne, metraż około 60 m kw. Telefon 426-58, po 18 1638 g

RETIKINA M-4 do wynajęcia. Oferty „1743” Prasa, Piotrkowska 96

KAWALER, inżynier, członek spółdzielni poszukuje umiarkowanego M-2 lub samodzielnego pokoju na 5 miesięcy. Tel. 836-83 lub oferty „1706” Prasa, Piotrkowska 96

KOBIETA z dwójkiem dziećmi poszukuje mieszkania z niekierującym wejściem. Platne miesięcznie. Oferty „1701” Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDZ M-2 bloki, zamienie na podobną lub garsonierę w Nowej Hucie. Oferty „1692” Prasa, Piotrkowska 96

STUDENT poszukuje niekierującego pokoju z wygodami lub mieszkanie. Oferty „1680” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM komfortowe M-4 — z telefonem w wieżowcu Promińskiego. Oferty „1719” Prasa, Piotrkowska 96

M-1 — M-3 — umiarkowane poszukuje na rok lub więcej. Okoliczności Ronda Titowa. Poważne oferty „1711” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, wygodny, III p. — śródmieście. 23 m. na północne. Oferty „1698” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ nie umiarkowany do wynajęcia. Retkińska 96 m.

ANILANA w finale Pucharu Polski

W hali ŁKS przy al. Unii zakończył się wczoraj trzynasty turniej półfinałowy w ramach tegorocznych rozgrywek w pięć rundowej meczowej o Puchar Polski. Do finału awansowała siódemka Anilana, która nie zanotowała w łódzkim półfinale ani jednej porażki. A oto wyniki łódzkiego turnieju półfinałowego:

PIĄTEK: Anilana - Wybrzeże Gdańsk 25:21 (12:14). Najwięcej bramek dla Anilany: Krygier - 13, dla Wybrzeża: Panas - 9, Gwardia Opol - AZS Katowice 25:20 (18:11).

SOBOTA: Anilana - Gwardia 23:17 (11:9). Najwięcej bramek dla Anilany: Kosma - 7 oraz po 4 Janczak i Wrembel, dla Gwardii: Nawalek - 4, AZS - Wybrzeże 24:29 (14:21).

NIEDZIELA: Wybrzeże - Gwardia 27:20 (13:11). W ostatnim meczu turnieju Anilana pokonała katowicki AZS 30:18 (18:11) zdobywając najwięcej bramek przez Janczaka - 8.

Zwycięstwo hokeistów ŁKS nad Legią 5:3

Po niepowodzeniach w Nowym Targu (dwie porażki z obrońcą tytułu mistrzowskiego Podhalem) hokeiści ŁKS zwyciężyli wczoraj na lodowisku Pałacu Sportowego w kolejnym meczu o mistrzostwo ekstraklasy warszawska Legia 5:3 (0:1, 4:0, 1:2).



W pierwszej tercji gospodarze zbyt wolno rozgrywali grę, co wykrzestali przeciwnicy zdobywając pro wazdzenie. W drugiej ŁKS zagrał skutecznie uzyskując wyraźną przewagę i zdobył cztery bramki. W ostatniej tercji gra się wyrównała, jednak zdobywcę gola w zamieszaniu podbramkowym przez M. Stefanaka przesądziło o ostatecznym zwycię-

START NADAL NA CZELE

Zakończony wczoraj w Słupsku kolejny turniej siatkarskiej grupy „A” wygrał zespół krakowski Wisła. Wisła pokonała w ostatnim dniu po dobrej grze warszawski AZS 3:2, natomiast Płomień Miłowice po zwycięskim pojedynku pokonał gospodarza turnieju Czarnych Słupsk 3:1. Drużyna Czarnych zajęła w turnieju drugie miejsce zdobywając podobnie jak Płomień i Łódzki Start po dwa punkty.

W sobotę łódzianki pokonały po zwycięskiej grze Płomień 3:2 (15:9, 13:15, 7:15, 15:12, 15:7).

A oto czołwka I ligi pań po słupskim turnieju:

Table with 5 columns: Rank, Team, Points, Sets, Points per set. 1. Start 26 18 64-38, 2. Płomień 26 18 62-41, 3. Wisła 26 18 59-35, 4. Czarni 26 15 59-40, 5. AZS W-wa 26 12 52-30.

lepsza rozgrywką w naszej drużynie - Beldzińska. Jej nieobecność w dużym stopniu zaważyła zarówno na porażce z Czarnymi jak i w czasie niepowodzeń w kolejnych spotkaniach. Ponadto los Beldzińskiej podzieliły w meczu z Płomieniem - Karasińska i Krogulska.

Wypadła tylko życzyć sobie, aby ta czołwka trójka jak najlepszej wyliczawia kontuzje. Przed nami jeszcze trzy ciężkie turnieje. Za dwa tygodnie w Sosnowcu, a potem w Krakowie i ostatni w Łodzi, jest jeszcze sporo szans na zdobycie punktów, a tym samym na skuteczne ubieganie się o mistrzowski tytuł.

Tenis stołowy

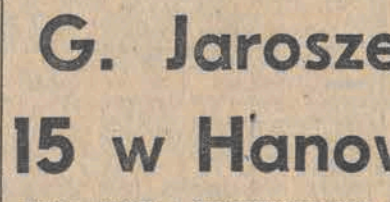
Rozegrany został w Tomaszowie turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym. W konkurencji kobiet zwyciężyła A. Tomczyk przed J. Bareską, a u mężczyzn, Scierwiński przed Kasprakiem, obaj „Elta”.

G. Jaroszewski 15 w Hanowerze

Mistrz Polski i bezkonkurencyjny w kraju kolarz specjalizujący się w wyścigach przełajowych G. Jaroszewski startował tym razem w mistrzostwach świata rozgrywanych w Hanowerze na trasie 21,6.

Konkurencja była bardzo silna. Jaroszewski walczył ambitnie, ale zajęł dopiero 15 miejsce, mając stratę do zwycięzcy 99 sekund.

Mistrzem został R. Vermire (Belgia) - 56:12, przed E. Teichrenerem (RFN) - strata 28 sek.



W porównaniu z 1976 r. Jaroszewski awansował o 5 pozycji, ale i ten fakt nie daje nam mimo sympatii, jaką obdarzamy kolarza Zyrardowa, pełnej satysfakcji. Może 22-letni kolarz z Zyrardowa w przyszłym sezonie znajdzie się w pierwszej dziesiątce najlepszych przełajowców świata, czego mu serdecznie życzymy.

W nie sprzyjających warunkach atmosferycznych odbyły się kolarskie przełaje w Sochaczewie. W wyścigu seniorów na dystansie 16 km triumfował J. Bytowski (Klimontów) przed Z. Hilsim (Czerzonia) i A. Mąkowskim (Polce).

Wyścig juniorów młodzież (8 km) zakończył się sukcesem W. Deleżewskiego (Zyrardowianka), który wyprowadził T. Łukaszewicza (Kętrzyn), W. Knapa (Łomża) i P. Jaguszewskiego (Spole), a juniorów starszych (10 km) - J. Zaleskiego (Elk).

Dziś o godz. 18 rozpocznie się mecz rewanżowy.

Wyniki wczorajszych spotkań: Stoczniołwiec - Podhale 3:4, Stal - Pomorzanie 7:2, GKS Katowice - Naprzód 5:4, GKS Tychy - Zagłębie 0:1, ŁKS - Legia 5:3 (0:1, 4:0, 1:2).

TABELA: Table with 3 columns: Rank, Team, Points. 1. Podhale 55:7 204-75, 2. Baldon 44:16 186-109, 3. Naprzód 40:22 150-95, 4. ŁKS 40:22 138-87, 5. GKS Katowice 37:25 109-84, 6. Stoczniołwiec 34:28 138-119, 7. GKS Tychy 32:34 112-126, 8. Zagłębie 25:37 91-113, 9. Legia 22:44 114-148, 10. Polonia 20:40 87-137, 11. Stal 13:49 80-138, 12. Pomorzanie 12:50 79-150.

Samochody premie dla oszczędnych

Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego w Łodzi komunikuje, że w losowaniu konkursu oszczędnościowych PKO premiowanych samochodami osobowymi, które odbyło się w dniach 28 i 29 stycznia 1977 roku mieszkańcy województwa łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego wylosowali 196 samochodów.

W dniu 28 stycznia 1977 r. wylosowano 159 samochodów: 7 samochodów osobowych marki Skoda S-100 Standard wylosowano na numery: 1657765 US, 2462103 US, 4793986 US, 5133601 US, 5565306 US, 7055391 US, 7056713 US.

5 samochodów osobowych marki „Zaporożec” wylosowano na numery: 830396 UO, 4562216 US, 6117924 US, 7040290 US, 7079994 US.

3 samochody marki Trabant-Limuzyna S wylosowano na numery: 3288213 US, 3944455 US, 4560373 US.

144 samochody osobowe marki Fiat 126p wylosowano na numery: 38294 US, 53863 UO, 22489 UOZ, 394637 US, 627121 US, 892997 US, 896470 US, 1069220 US, 1148299 US, 1095502 US, 1394220 US, 1468514 US, 1588936 US, 1659921 US, 3224447 US, 1713490 US, 1828708 US, 1981536 US, 2123130 US, 2165134 UO, 2166947 UO, 2193403 US, 2206863 UO, 2375612 US, 2429536 UO, 2461712 US, 2581473 US, 2643786 US, 2649302 US, 2811735 US, 2814745 US, 2933905 US, 3068244 US, 3263404 US, 3272652 US, 3277094 US, 3283942 US, 3285996 US, 3291917 US, 3297981 US, 3301477 US, 3370791 US, 3378628 US, 3381477 US, 3392247 US, 3392535 US, 3393788 US, 3391888 US, 3393759 US, 3393271 US, 3394694 US, 3394771 US, 3395445 US, 3396710 US, 4055313 US, 4357314 US, 4359147 US, 4464337 US, 4688895 US, 4689494 US, 4747767 US, 4749221 US, 4779872 US, 4777762 US, 4790317 US, 4790989 US, 4793756 US, 4796390 US, 4797417 US, 4798271 US, 4798870 US, 5122980 US, 5131231 US, 5396890 US, 602444 US, 6020674 US, 6027322 US, 6032898 US, 6032871 US, 6040826 US, 6042406 US, 6046469 US, 6048717 US, 6051054 US, 6052048 US, 6053539 US, 6058051 US, 6062582 US, 6063968 US, 6069110 US, 6077706 US, 6079424 US, 6089461 US, 6090965 US, 6092258 US, 6092875 US, 6096873 US, 6100981 US, 6105486 US, 6109787 US, 6115955 US, 6116198 US, 6118281 US, 6119392 US, 6119947 US, 6136112 US, 6138196 US, 6455380 US, 6447411 US, 6451073 US, 6454153 US, 6457070 US, 6457237 US, 7038934 US, 7041491 US, 7043720 US, 7045396 US, 7048809 US, 7049250 US, 7053730 US, 7053846 US, 7055780 US, 7057370 US, 7060111 US, 7060467 US, 7061812 US, 7064096 US, 7065861 US, 7067079 US.

W losowaniu przeprowadzonym w dniu 27 stycznia 1977 r. w Piotrkowie Trybunalskim mieszkańcy województwa łódzkiego i sieradzkiego wylosowali 62 samochody osobowe: 3 samochody osobowe marki Skoda S-100 Standard wylosowano na numery: 6050724 US, 7100475 US, 8584729 US.

1 samochód osobowy marki Zaporożec wylosowano na numer: 7148879 US.

2 samochody osobowe marki Trabant Limuzyna S wylosowano na numery: 7133152 US, 7134354 US.

56 samochodów osobowych marki Fiat 126p wylosowano na numery: 1368828 US, 1978707 US, 1982727 US, 2059620 US, 2461416 US, 2937138 US, 2938419 US, 3071410 US, 3037667 US, 3074532 US, 3925984 US, 3960410 US, 3964355 US, 4495997 US, 4499233 US, 4649978 US, 4650933 US, 4689147 US, 4784457 US, 4789541 US, 5130974 US, 5133289 US, 5135732 US, 5562667 US, 5564001 US, 6035918 US, 6045545 US, 6050993 US, 6061224 US, 6068494 US, 6073275 US, 6076851 US, 6084996 US, 6085574 US, 6093243 US, 6098779 US, 6098832 US, 6112234 US, 7050583 US, 7051820 US, 7071052 US, 7077503 US, 701401 US, 7103379 US, 7108181 US, 7109381 US, 7109816 US, 7112374 US, 7114823 US, 7113593 US, 7115788 US, 7118672 US, 7128243 US, 7135972 US, 7142617 US, 7147717 US.

Powszechna Kasa Oszczędności zawiadomiła zainteresowane osoby o terminie i miejscu odbioru wygranych samochodów. Powyższy wykaz wylosowanych samochodów ma wyłącznie charakter informacyjny. Podstawę do wydania premii stanowi jedynie tabela urzędowa NBP.

Dwa zwycięstwa w Łodzi i jedno w Poznaniu

Tym razem koszykarki ŁKS nie były niespodzianką i zdobyły komplet punktów w meczach o mistrzostwo ekstraklasy, pokonując dwukrotnie 72:68 (33:34) i 86:72 (39:20).

Punkty dla ŁKS uzyskały w sobotę niedzielnymi spotkaniach z ołędziankami: Gburczyk - 20 i 17, Storożyńska - 10 i 30, Błaszczyk - 16 i 16, Michałek - 14 i 5, Wolujewicz - 8 i 10, Bek - 4 i 6 oraz Gortat 0 i 2. Najwięcej dla Stomilu: 12, Ruminska - 24 i 21, Wajzer - 16 i 22, Ruminska - 19 i 18.

Licząc się w ostatecznym rozrachunku o miejsce w tabeli punkty, a te zapisane trzeba na konto koszykarek ŁKS. W żadnym jednak wypadku nie można pochwalić łódzianek za styl w jakim odniosły zwycięstwa nad słabo prezentującym się zespołem z Olsztyna. Dotyczy to szczególnie ostatnich meczów, który w wielu momentach przypominał spotkanie drużyny z Łodzi do dość młodej klasy. Mimo większego stażu w rozgrywkach ekstraklasy zawodniczki ŁKS nie mogły zaimponować w tym meczu. O mało interesującej walce świadczy najlepiej fakt, że w sobotnim meczu ŁKS nie potrafił wywalczyć większej przewagi aniżeli czterema punktami. Obserwowaliśmy pod oboma koszami dziesiątki niecelnych rzutów, przypadkowych podań i mało skutecznej, zaangażowanej walce.

W niedzielnym rewanżu ŁKS zagrała lepiej, co uświadomiło się w uzyskanym znaczącym przewagi (np. w 17 minucie ŁKS prowadziła 21 punktami). Dyszans ten miał jednak skrócić tylko na parkiet wyszły rezerwowo zawodniczki ŁKS. I wówczas trener J. Zieliński zmuszony był do posyłania w bój zawodniczek pierwszej piątki.

W pozostałych meczach ekstraklasy pań padły wyniki: AZS W-wa - Wisła 65:73 i 53:101, Słońnia - Olimpia 54:83 i 68:64, Włókniarz - AZS P. 75:82 i 74:102, Lech - Polonia 73:69 i 88:71.

W tabeli prowadzi Wisła wyprzedzając ŁKS o 2 pkt. i AZS Poznań o 4 pkt.

Jak to będzie na łódzkim ringu?

Przez wiele lat łódzki trener bokserki Czesław Kasznia był asystentem nieodwołalnej pamięci opiekuna kadry narodowej Aleksa Stamma. Trener Kasznia dośkonale też pamięta i to w szczególności - historię występów naszej reprezentacji w tym również dotychczasowych spotkań międzynarodowych bokserkich zespołów Polski i Finlandii. Jak już pisaliśmy,

my, tegoroczny oficjalny mecz między reprezentacjami naszego kraju i drużyna „Suomi” rozegrany będzie 9 lutego na ringu łódzkiego Pałacu Sportowego. Przynajmniej więc dotychczasowy bilans polsko-fiński pojedynków.

Pierwszy oficjalny mecz rozegrany był w 1945 r. w Helsinkach. Przeprzaliśmy wówczas 6:10, rewanżując się skutecznie w meczu we Wrocławiu wygranym 12:4. W dwa lata później również w Helsinkach doznaliśmy porażki 8:12, by drugi mecz w 1951 r. zakończyć na stołecznym ringu zwycięstwem 14:6.

W 1953 r. ponownie w Helsinkach doznaliśmy porażki 8:12. Była to ostatnia przegrana naszych bokserów. W Katowicach wygraliśmy 16:4, a w 1955 r. w Helsinkach 14:6 i kolejny mecz w Warszawie kończyć się zwycięstwem „Białoczerwonych” 18:2. Jedynym remisem zanotowany został w 1968 r. w stolicy Finlandii 10:10.

Tak więc na 10 dotychczas rozegranych meczów z Finami, sześciokrotnie odnieśliśmy zwycięstwo, trzy razy przegraliśmy i raz zremisowaliśmy. Sympatkom boksu przynajmniej, że największy wkład w zwycięstwa nad zespołem „Suomi” mają na swym koncie tacy uznani nasi pięściarze, jak: Antkiewicz, Kukier, Stefanuk, Węgrzyński, Walasek, Pietrzykowski i Drogosz.

Kolejny, jedenasty już z rzędu mecz (9 lutego w łódzkim Pałacu Sportowym) powinien nam przynieść zwycięstwo.

Bilety na ten atrakcyjny mecz można zakupić (w cenie od 20 do 50 zł) w PBP „Orbis” (pl. Wolności), „Gromadzie”, PTT-K, a zbiorowe dla zakładów pracy w dyrekcji Pałacu Sportowego. (Ja, nie)

Sparringi łódzkich pierwszoligowców

W kolejnym spotkaniu kontrolnym jedenastka Widzewa zmierzyła się wczoraj na stadionie z ekipą Kilińskiego z Włókniarzem. Mecz rozegrany w ciężkich warunkach atmosferycznych (padający śnieg z deszczem) zakończył się remisem 1:1 (0:1).

H. Pieleslak wygrał we Wrocławiu

Trzy dni trwał we Wrocławiu ogólnopolski turniej bokserki, który obok walorów propagandowych, miał służyć selekcjonerom do powzięcia ostatecznej decyzji przy ustalaniu składu reprezentacji Polski na mecz Finlandia - Polska, który odbędzie się, jak już pisaliśmy 9 lutego w Łodzi.

We Wrocławiu walczył z łódzkimi pięściarzami tylko jeden zawodnik. Był to reprezentant Gwardii - Henryk Pieleslak, który występując w wadze papierowej wygrał 5:0 z Raube. Pieleslak obecnie w wadze papierowej jest rzeczywiście najlepszym pięściarzem Polski i szkoda, że w programie meczu Polska - Finlandia nie uwzględniono tej kategorii.

Turniej wrocławski, zdaniem trenera Michała Szczepana, stał na dobrym poziomie.

Pierwsze miejsca w wadach o papierowej do ciężkiej zdobyli: Pieleslak, Średnicki, Gotfryd, Tomczyk, Gajda, Pacuska, Suchecki, Niemcewicz (walczył w wadze średniej), Kucharczyk i Skoczek.

Za najlepszego boksera turnieju uznano Ryszarda Tomczyka walczonego w wadze lekkiej. (n)